

O zakończeniu akcji subskrypcyjnej napływają depesze z całego kraju do premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA. Zakłady pracy i gromady, które zakończyły subskrypcję Pożyczki, w nadsyłanych depeszach z dumą zawiadamiają o tym premiera Józefa Cyrankiewicza. Oto teksty dwóch takich depesz:

„Załoga huty „Bobrek“ melduje, że w dniu 24. 6. 51 r. zakończyła subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Pożyczkę subskrybowało 94 proc. pracowników huty, na ogólną sumę złotych 1.207.477. Odnosnie pracowników, będących na urlopie w dalszym ciągu rozwijamy akcję.”

„Mieszkańcy gromady Rudy i mieszkańcy gromady Rudnik, gm. Kawęczyn, pow. kraśnickiego, w dniu 21 bm. subskrybowała Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich.”

ZIELONA GÓRA. Coraz liczniejsze gromady woj. zielonogórskiego meldują z dumą o ukończeniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

W pow. Sulęcina wszyscy mieszkańcy 12 gromad gm. Księżycze podpisali Pożyczkę. W pow. Gorzów subskrybowały wszyscy chłopcy z gmin: Kłodawa, Lipki Wielkie i Lubiszyn.

KATOWICE. Właściciele prywatnych przedsiębiorstw handlowych na Śląsku masowo subskrybują Pożyczkę. Do dnia 26 bm. już 88 proc. kupców woj. katowickiego złożyło podpisy na listach subskrypcyjnych.

Przyjazd prof. Joliot-Curie do Warszawy

WARSZAWA. Dnia 26 bm. przybył do Warszawy przewodniczący Światowej Rady Pokoju, laureat Stalinowskiej Nagrody Pokoju, światowej sławy uczyony, prof. Fryderyk Joliot-Curie, wraz z małżonką, wielką uczoną Ireną Joliot-Curie, córką Marii Curie-Skłodowskiej.

Gościom francuskim towarzyszyli w podróży ze Szczecina do Warszawy: z ramienia Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej — prof. Stefan Pieńkowski i prof. Henryk Zeligowski oraz z ramienia Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — wiceprzewodniczący komitetu, członek Światowej Rady Pokoju — Jerzy Putrament.

Na Dworcu Głównym w Warszawie znakomitych gości witali w imieniu Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej i Polskiego Komitetu Obronców Pokoju: przewodniczący Komitetu Wykonawczego Kongresu i przewodniczący PKOP, członek Światowej Rady Pokoju, prof. Jan Dembowski, polscy członkowie Światowej Rady Pokoju: wiceprzewodniczący Rady i wiceprzewodniczący PKOP prof. Leopold Infeld, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiwicz oraz kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ostap Dłuski, wiceprzewodniczący PKOP min. Adam Rapacki, wiceprzewodniczący PKOP pos. Stefan Ignar, członkowie Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki Polskiej — prof. Stanisław Leszczycki i wicemin. Henryk Golański.

Gości witali również: szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP min. Marian Rybicki, przewodniczący Prez. Stołecznej Rady Narodowej — pos. Jerzy Albrecht oraz sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — amb. Karol Wende.

Udekorowani barwami narodowymi polskimi i francuskimi oraz błękitnymi barwami pokoju peron Dworca Głównego, jak również plac przed dworcem, zapęłniły rzesze ludności stolicy, które przyjęły opuszczających po ciąg gości francuskich entuzjastycznymi okrzykami w języku polskim i francuskim, na cześć pokoju i nauki w walce o pokój. Długo trwały owacje na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i chorążego pokoju — Józefa Stalina. Delegacje młodzieży

WYD. A

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 15 groszy

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, środa 27 czerwca 1951

Nr 176 (640)

Subskrypcja Narodowej Pożyczki w miastach zbliża się ku końcowi

Chłopi licznych gmin i gromad woj. rzeszowskiego meldują o spełnieniu patriotycznego obowiązku

Z dnia na dzień napływają nowe meldunki o zakończeniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich na terenie miast i wsi.

Wies rzeszowska zdaje pomysłnie swój egzamin dojrzałości obywatelskiej, biorąc masowy udział w subskrypcji Pożyczki.

Już w pierwszych dniach subskrybowania Pożyczki w gminie MARKOWA (pow. Przeworsk) wysunęły się na czoło gromady: Białoboki, Chodakówka i Lipnik. Należy przede wszystkim podkreślić uświadomienie polityczne, ja-

kie wykazali chłopie gromady Białoboki, subskrybując masowo Pożyczkę i wpłacając w dniu subskrypcji zadeklarowane sumy.

Należy także wyróżnić patriotyczną postawę ob. ZOFII SZYLAR, matki kilkoro dzieci, która mimo ciężkich warunków materialnych, subskrybując Pożyczkę wpłaciła natychmiast zadeklarowaną sumę.

84-letni chłop SEBASTIAN BALAWĘDER, deklarując na Pożyczkę stwierdził: „Kiedy wysiłkiem całego narodu budujemy powszechny dobrobyt, wiem, że pieniądze które wpłacam nie pójdą na marne”.

Liczni chłopie z gromady Białoboki oczekiwali na komisję współdziałania na drodze, by wpłacić jej zadeklarowane sumy.

Aktywna działalność komisji współdziałania i świadomość polityczna chłopów przyczyniła się, że gromady BIAŁOBOKI, LIPNIK i CHODAKÓWKA 23 bm. zakończyły akcję subskrypcji w 100 proc.

Na wyróżnienie zasługują także rolnik WALENTY PŁAZA, który zadeklarował na Pożyczkę i wpłacił 250 zł. Chłopi gminy Markowa swą patriotyczną postawą udowodnili, że w każdej chwili chętnie i z radością służą Państwu swą pomocą.

Robotnicy i chłopie gminy Dęba subskrybują: „entuzjazmem rozpisana Pożyczkę deklarują niejednokrotnie wię-

ksze kwoty niż zaleca odezwa CRZZ i Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zakłady Metalowe w DEBIE już 20 bm. zakończyły subskrypcję Pożyczki w 100 proc. Także gmina spółdzielnia deklarując 470 dniówek 20 bm. zakończyła całkowicie subskrypcję Pożyczki.

Na terenie gminy Dęba dotychczas przodują gromady ALFREDÓWKA, która subskrybowała już 73 proc. oraz DĘBA-WIEŚ, która zadeklarowała już w 76 proc.

Ob. E. KANEFAL z Alfredówki, małrolny chłop, zadeklarował sumę większą niż zaleca odezwa Zw. SCh mówiąc: „Podwyższyłem swą kwotę, bo ja sam miałem możliwość doznać opieki Państwa, otrzymując kredyty i nawozy sztuczne”.

Tak samo zwiększył swą sumę subskrypcyjną ob. STANISŁAW JANEK, wpłacając o 70 zł więcej niż zaleca odezwa Związku Samopomocy Chłopskiej.

Olbrzymią pomoc otrzymuje wieś od rządu Polski Ludowej

Wywiad z prof. M. Bireckim

WARSZAWA. Dyrektor Centralnego Instytutu Rolnictwa prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego Mieczysław Birecki w rozmowie z przedstawicielem PAP omówił znaczenie pomocy państwa dla wsi w róż-

Coraz więcej gromad naszego województwa włącza się do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zniw

Zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od rozpoczęcia kampanii zniwno-omłotowej. We wszystkich gromadach woj. rzeszowskiego, odbywają się narady, na których chłopie omawiają plany przygotowań i przeprowadzenia zniw i omłotów.

Do sprawnego i terminowego przeprowadzenia kampanii zniwno-omłotowej przyczyni się współzawodnictwo, które ogarnia coraz więcej gromad naszego województwa. Na zebraniach gromadzkich chłopie podejmują zobowiązania skrócenia czasu prac zniwowych, wczesnego wykonania podorywek, pełnego wykorzystania maszyn zniwowych oraz pełnej realizacji pomocy sąsiedzkiej.

Chłopi gromady BACHÓ-

RZEC, pow. Przemysł, na zebraniu gromadzkim dla szybszego przeprowadzenia zniw postanowili zmobilizować swoje siły, by dać Państwu jak najwięcej zboża.

W zobowiązaniu chłopów z Bachórzca czytamy m. in.:

„Dokonyamy sprzętu zboża w ciągu 20 dni, a przy tym wykorzystamy jak najbardziej racjonalnie dwie zniwarki z SOM-u”.

Wszyscy potrzebujący pomocy sąsiedzkiej pomoc tę otrzymają aby nikomu zboże nie mokło na polu podczas deszczu.

Natychmiast po zgęciu zboża w ciągu 5 dni chłopie tej gromady zobowiązali się przeprowadzić podorywkę, a 10 proc. gruntów przeznaczonych na zasiew wiosenny, obsiać poplonami, by w ten sposób zwiększyć swoją bazę paszową.

Po dokonaniu sprzętu zboża, chłopie natychmiast przystąpią do omłotów, których dokonają dwoma maszynami z napędem motorym z SOM-u i pięcioma młocarniami indywidualnych chłopów.

Tak przy sprzęcie zboża, jak i przy omłotach chłopie z Bachórzca zobowiązali się obniżyć straty zbożowe do minimum.

Chłopi gromady Bachórzca rzucili wezwanie wszystkim gromadom województwa rzeszowskiego o szybkie i sprawnie przeprowadzenie zniw, omłotów i podorywek oraz obniżenie strat.

W powiecie sanockim gromada DŁUGIE wyzwa do współzawodnictwa sąsiednie gromady i postanawia do 15 sierpnia zakończyć zniwa i objąć pomocą sąsiedzką wszystkich potrzebujących. Chłopi tej gromady zobowiązali się zakończyć omłoty do 25 września.

Do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie akcji zniwno-omłotowej przystąpiły także gromady: WEREMIEŃ powiat Lesko, KWIATONOWICE, BRZANA, BUGAJ i JANKOWA w powiecie gorlickim. Jac.

Uczczenie pamięci żołnierzy polskich poległych we Francji

PARYŻ. W miejscowości Dieuse odbyła się uroczystość złożenia hołdu pamięci bohaterów grenadierów polskich, którzy po legli pod Dieuse podczas drugiej wojny światowej. W uroczystościach tych wzięło udział przeszło 10.000 Polaków i Francuzów.

Wielotysięczny pochód, poprzedzony pocztami sztandarowymi i orkiestrą górniczą, udał się na cmentarz, na którym spoczywają żołnierze polscy. Przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego i francuskiego złożono wieniec pod pomnikiem poległych.

W przemówieniu, wygłoszonym u stóp pomnika, zastępca mera Dieuse przypomniał braterstwo broni narodu polskiego i francuskiego w walce o wolność i demokrację oraz braterstwo pracy, łączące górników i robotników polskich z robotnikami francuskimi. Następnie przemawiali: przedstawiciel ambasady RP w Paryżu Fryda, konsul RP w Strassburgu Martynowicz, zastępca prefekta, generał Petit i inni.

Podczas uroczystości zebrano 6.000 podpisów pod Apielem Światowej Rady Pokoju.

Rząd irański wprowadza ustawę o nacjonalizacji przemysłu naftowego

TEHERAN. Agencja TASS, po wzięciu się na radio teherańskie donosi, że premier Iranu Mossadik upoważnił inż. Hassana Szakaki do przejęcia zgodnie z ustawą o nacjonalizacji przemysłu naftowego wszystkich zakładów b. anglo-irańskiego towarzystwa naftowego w Teheranie.

Wszystkim kierownikom i urzędnikom tych zakładów zaproponowano, by pozostali na swych stanowiskach, uczciwie i sumiennie wykonując swe obowiązki.

Zamieszanie na giełdach kapitalistycznych po przemówieniu J. Malika

NOWY JORK. Po przemówieniu radiowym z dn. 23. 6. br. przedstawicieli radzieckiego w ONZ — J. Malika, który wystąpił z propozycją zaprzestania działań wojennych w Korei i za wieszenia broni przy wzajemnym wycofaniu wojsk poza 38 równoleżnik — w Stanach Zjednoczonych zanotowano gwałtowny spadek kursów akcji i cen na giełdach towarowych.

W Nowym Jorku notowania akcji przemysłowych spadły od kilku centów do 5 dolarów. Najbardziej obniżyły się kursy akcji towarzystw związanych z przemysłem wojennym, a więc akcje towarzystw naftowych, przemysłu lotniczego i stalowego. W Chicago spadły gwałtownie ceny zbóż: owsa, pszenicy, żyta, kukurydzy.

Szef urzędu mobilizacji Wilson usiłując uspokoić spekulantów giełdowych i przemysłowców, produkujących broń, oświadczył w dniu 25 bm., że „jeśli nawet jutro zakończy się wojna w Korei — Stany Zjednoczone w dalszym ciągu będą realizowały szeroki program zbrojeniowy.”

RZYM. Korespondent waszyng

Związkowcy NRD przybyli do Polski

WARSZAWA. Dnia 26 bm. przybyła do Warszawy czterosem bowa delegacja związkowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w bitnych działaczy i przodowników pracy.

Na dworcu gości witali przedstawiciele CRZZ.

Akcja subskrypcyjna w gminie Dęba przebiega sprawnie, dzięki dobrej pracy komisji współdziałania i politycznej świadomości miejscowych chłopów.

Pracownicy Jarosławskich Zakładów Przemysłowych Materiałów Budowlanych oraz pracownicy POM Nr 225 w BIRCZY pow. przemyski zakończyli subskrypcję Pożyczki w 100 proc.

Robotnicy budowlani województwa rzeszowskiego wzięli masowy udział w subskrypcji Pożyczki. Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe w JAROSŁAWIU i JASLE zakończyły subskrypcję, a na pozostałych BPP subskrypcja zbliża się ku końcowi.

Członkowie Polskiego Związku Łowieckiego w MIELCU subskrybując Pożyczkę na swych zakładach pracy postanowili zwiększyć ilość porzecznych dniówek na ogólną sumę 1.910 zł, zobowiązując się wpłacić ją do 5. 10. br.

W Polsce Ludowej przy wydatnej pomocy państwa przeprowadza się meliorację setek tysięcy ha pól, łąk i pastwisk, które dzięki temu stają się ży-

Władza ludowa przeznacza ogromne fundusze na prace naukowe — badawcze. Po wojnie zorganizowano liczne instytuty naukowe, służące rozwojowi rolnictwa, powstają nowe, wyższe szkoły rolnicze, które kształcą wielokrotnie liczniejsze, niż przed wojną kadry fachowców, inżynierów rolników, służące nie gospodarstwu obszar-niczemu, lecz szerokim rzeszom pracujących chłopów.

Niezależnie od tego rząd Polski Ludowej przeznacza olbrzymie sumy na elektryfikację rolnictwa, dzięki czemu coraz więcej gospodarstw chłopskich otrzymuje światło elektryczne, które przyczynia się do zmiany dotychczasowych sposobów pracy, do zmiany warunków życia ludności wiejskiej.

Rolnictwo otrzymuje olbrzymią pomoc ze strony państwa ludowego.

Pomoc ta przyczynia się do osiągnięcia coraz lepszych wyników w produkcji rolnej, a tym samym do stałego podnoszenia siły życiowej ludności wiejskiej. Aby postęp w rolnictwie był jeszcze szybszy, skuteczniejszy, potrzebne są ogromne nakłady inwestycyjne. Temu m. in. celowi służy Narodowa Pożyczka.

Dlatego też chłopie rozumiejąc doniosłe jej znaczenie dla rolnictwa, masowo subskrybują Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich.”

Przyznanie nagród za twórczość dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów przyznał na wniosek jury pod przewodnictwem wiceministra Sokorskiego z udziałem Zofii Nałkowskiej (Zw. Zaw. Literatów Polskich), Michała Byliny (Zw. Polskich Artystów Plastyków), przedstawiciele Min. Oświaty i Min. Kultury, Związku Młodzieży Polskiej i Związku Harcerstwa Polskiego oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci następujące nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży:

Helenie Bobińskiej za całokształt twórczości literackiej.
Oldze Siemaszkowej za całokształt twórczości plastycznej.
Annie Marii Klechmowskiej za całokształt twórczości muzycznej.

Rosną budowlę komunizmu

Rolnictwo radzieckie otrzyma ogromne obszary urodzajnej ziemi

MOSKWA. Z każdym dniem wzrasta tempo prac na budowlach komunizmu nad Wołgą, Donem, Dnieprem i Amu-Darią.

Szybko posuwają się naprzód prace na terenie budowy kanału Wołga-Don, który oddany zostanie do użytku już z wiosną 1952 r. Prace ziemne wykonano już w zakresie 33.000.000 m sześć. na terenie budowy ułożono 216.000 m sześć betonu.

W szybkim tempie posuwa się naprzód budowa zapory wodnej elektrowni cymlińskiej. Poważnie zaawansowane są prace przy układaniu podwodnej grobli kamiennej. Rozpoczęto już montaż urządzeń nadziemnych. Na terenie budowy przybywają już urządzenia techniczne ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego. Przed terminem dostarczone zostały potrzebne mechanizmy, które regulować będą dopływ wody do turbin. Załogi wszystkich zakładów, które wykonują zamówienia dla budowli stalnowskich, stawiają sobie za punkt honoru jak najszybsze i jak najlepsze wykonanie maszyn dla stalnowskich elektrowni wodnych.

Przy budowie kanału Wołga-Don pracują potrzebne maszyny eliminujące całkowicie pracę ludzką. W tych dniach oddano do użytku nową „kroczącą kopaczkę” z czteropakiem o pojemności 14 m sześć. Kopaczka taka zastępuje pracę 7.000 ludzi i obrotu jej składa się z 7 ludzi.

Rozwijają się prace przy budowie staingradzkiej elektrowni wodnej. Na lewym brzegu Wołgi, gdzie wzniesiony zostanie główny gmach elektrowni, buduje się osiedla robotnicze. Budowniczość stale zwiększają tempo prac i zamierzają wykonać roczny plan robót do końca lipca br.

Na szeroką skalę rozwija się współzawodnictwo socjalistyczne wśród budowniczych kujbyszewskiej elektrowni wodnej. Dolekko posunęły się prace przy wykopach fundamentów pod gmach elektrowni. Nad brzegami rzeki budowane są osiedla dla robotników.

Wspaniałe sukcesy osiągają robotnicy zatrudnieni przy budowie kachowskiej elektrowni wodnej i kanału południowo-ukraińskiego. Przy budowie elektrowni w Kachowie pracuje wielu robotników i inżynierów, którzy odbudowali ze zniszczeń wojennych „Dnieprogres”. Zobowiązali się oni do wykonania rocznego planu prac budowlanych i montażowych do 7 listopada br. — tj. do 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na całej trasie Kanału Turkmęńskiego liczne ekspedycje naukowe dokonują badań geologicznych, topograficznych itp.

W Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina rozpoczęto się prace poswięcone zagadnieniom nawodnienia terenów nadwołżańskich, nadkaspjskich, południowej Ukrainy i północnego Krymu. Według obliczeń dokonanych przez Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, z nawodnionych ziem otrzyma się dodatkowo około 60 miln. centnarów zboża rocznie, około 90 miln. centnarów buraków cukrowych, 20 miln. centnarów bawełny i inne produkty rolne.

Akcja narodów może zapobiec wojnie

Oroędzie SDFK do kobiet całego świata

SOFIA. W dalszym ciągu obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, delegatka włoska Carmen Santi, sekretarz SDFK, wygłosiła referat na temat przygotowań do międzynarodowej konferencji w obronie dzieci, która ma odbyć się w ciągu lata br.

Na końcowym posiedzeniu Komitetu Wykonawczy uchwalili jednomyślnie rezolucję w sprawie przygotowań do międzynarodowej konferencji w sprawie obrotu dzieci.

Przypominając imponujący przebieg Międzynarodowego Dnia Dziecka w 53 krajach Komitet Wykonawczy zatwierdza wniosek o zorganizowaniu konferencji w Wiedniu w dniach 18 do 23 września br. i wzywa organizacje kobiece do jak najbar-

ziej energicznej pracy przygotowawczej.

Komitet Wykonawczy SDFK w orędziu do kobiet całego świata stwierdza m. in.:

Świat stoi dzisiaj w obliczu niebywałego niebezpieczeństwa. Przebieg wojny w Korei, która pociąga za sobą tak ogromne zniszczenia i zagładę spokojnej ludności, świadczy o tym, co groziłoby dzieciom, kobietom i mężczyznom całego świata, gdyby wybuchła nowa wojna światowa. Stworzone matki zadają sobie pytanie, jak można zapobiec rozszerzeniu się wojny, zniszczeniu i nieszczęściu na całą kulę ziemską.

Światowa Rada Pokoju reprezentująca wolę setek milionów ludzi wskazuje nam drogę, zapewnienia pokoju w swym Apelu w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami.

My, kobiety różnych krajów, zgromadzone na sesji Komitetu Wykonawczego SDFK, podpisujemy ten apel, i wzywamy wszystkie kobiety do złożenia pod nim swych podpisów.

Oświadczamy wszystkim kobietom, wszystkim matkom, że obrona ich ognisk domowych znajduje się w ich rękach, że pokój można uratować. Jedyną akcją narodów może zapobiec wojnie.

Opłakany los emigrantów polskich w Brazylii

Chociaż pracują 10 godzin dziennie nie mogą wyżyć z zarobków

NOWY JORK. Wychodzące z Chicago pismo Związku Narodowego Polskiego „Dziennik Związkowy” ogłosiło kilka listów, których autorami są Polacy, skierowani przez Międzynarodową Organizację Pomocy Uchodźcom do Brazylii. Listy te kreślą tragiczny los emigrantów polskich.

W jednym z typowych listów — jak podkreśla redakcja dziennika — korespondent z Brazylii, anonimowy emigrant z obrotu dla tzw. dipisów (osób prze-siedlonych) w Niemczech, pisze dosłownie: „Po przyjeździe do Brazylii przyłączono mnie do grupy, która miała pracować na roli. Było w niej więcej urzędników niż rolników. Brazylijczycy zaraz na wstępie zdarli z nas skórę, tak, że com przywiózł z Europy byłem zmuszony sprzedać. Obecnie pracuję u bogatego farmera na tartaku, 10 godzin dziennie za 26 cruzeiros. Wyżyć z tego nie można. Mięsa się nie widzi, chleb rzadko, a praca jest ciężka i klimat gorący. Żyjemy jak

dzik, 80 mil od miasteczka, w lesie, bez kościoła, bez radia, książki i gazety. Szkoły dla dzieci też nie ma. Chciałbym się przenieść do Parany, gdzie jest sporo Polaków, ale przy moim zarobku nie zbiorę na podróż”. Inny emigrant, z zawodu rolnik, był podoficer pisze: „Dostał mi się w Maria Alves tylko 5 ha ziemi i nic więcej, chociaż obiecano nam pieniądze na konia, krowę, świnie i narzędzia rolnicze. Ziemia pod psem. Nic posadzić nie można oprócz ryżu, fasoli i kukurydzy. Mrówki i inne niemożliwe owady zjadają ziemniaki.

Karczowałem z żoną las pod ryż, ale drzewo zwało się na mnie i zła mała mi nogę. Leżałem bez pomocy i opieki 4 tygodnie, a potem znajomy zawiózł mnie do szpitala w Gojania. W szpitalu oświadczone mi, że nie mają po-trzebnych narzędzi do operacji. Dopiero po dwóch miesiącach do stałem się do większego szpitala, gdzie leżą już trzy miesią-

Wasze podpisy, wraz z podpisanymi milionów mężczyzn i kobiet, mogą zmusić przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw do zawarcia Paktu Pokoju.

25 czerwca wieczorem na placu przed mauzoleum Georgi Dimitrova w Sofii odbył się potężny wiec z okazji zakończenia prac V sesji Komitetu Wykonawczego SDFK, połączony z manifestacją w obronie pokoju. W wiecu wzięło udział kilkadziesiąt tys. osób.

Wiec zainicjowała w imieniu kobiet bułgarskich Kola Dragoiczeva, przed przewodniczącą SDFK Eugenie Cotton, przez którą przemawiała przewodnicząca Komitetu Kobiet Radzieckich Popowa, wiceprzewodnicząca SDFK Dolores Ibaruri, przedstawicielka kobiet chińskich Li Tsa-czuan przewodnicząca komisji kobiecej dla badania zbrodni amerykańskich w Korei Rodd, laureatka Stalinowskiej Nagrody Pokoju Pak Den-ai oraz inne uczestniczki sesji.

Lotnictwo koreańskiej armii ludowej zadaje wielkie straty nieprzyjacielowi

PEKIN. W komunikacie ogłoszonym dnia 26 bm. w Phenianie, dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej podaje, że na poszczególnych odcinkach frontu oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi kontynuują walki o lokalnym znaczeniu.

Eska-dra nocnych bombowców jednego z oddziałów lotniczych koreańskiej armii ludowej bombardowała w nocy z 24 na 25 czerwca lotnisko w Suwonie, niszcząc 10 samolotów nieprzyjacielskich i burząc hangary. Eska-dra nocnych bombowców innego oddziału lotniczego tejże nocy wykryła kolumnę samochodową nieprzyjaciela w podłożu wiosek Amsuri i Buwolri w widłach rzek północnego i południowego Hanganu. Eska-dra obrzuciła kolumnę bombami i ostrzelała z karabinów maszynowych, niszcząc przeszło 30 pojazdów nieprzyjacielskich. W dniu 25 bm. eska-dra bombowców jednego z oddziałów lotniczych armii ludowej ostrzelała w okolicach Mun-sania skupienie wojsk nieprzyjacielskich, zadając im wielkie straty.

W dniu 26 bm. artyleria przeciwlotnicza koreańskiej armii ludowej oraz strzelcy — niszczyli 12 samolotów nieprzyjacielskich.

Przy poparciu USA i bandy titowskiej miał się dokonać przewrót na Węgrzech

Proces spiskowców monarchistycznych w Budapeszcie

BUDAPESZT. Przed sądem w Budapeszcie, toczy się proces 9-osobowej grupy oskarżonej o zorganizowanie spisku wymierzonego przeciwko demokratycznemu ustrojowi państwowemu i mającego na celu przywrócenie monarchii z dynastią Habsburgów na czele.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostali: Jozsef Groesz, arcybiskup z Kalocsy, oskarżony o kierowanie organizacją, która dążyła do obalenia demokratycznego ustroju państwowego, o spekulacje walutowe, o pomaganie osobom uciekającym zagranicę i o ukrywanie zbrodni antyludowych, oraz jego współpracownicy — dr Pal Bozsik, były proboszcz parafii Pest — Hidegkuti, dr Endre Farkas, doradca prawny episkopatu, dr Laszlo Hevey, były urzędnik ministerialny, dr Alajos Pongracz, były współpracownik jednego z poselstw zagranicznych, Vendel Endredy, były opat zakonu Cystersów, Gyula Haggo-Kovacs, były administrator majątku, Jenoe Istvan Csellar, były przełożony zakonu Paulinów, Ferenc Vezer, były przeor klasztoru Paulinów.

Oskarżony Laszlo Hevey, typowany przez spiskowców na „ministra przemysłu i handlu” składa również zeznania potwierdzające jego winę. Podkreśla on m. in. że spiskowcy liczyli w swych planach na pomoc titowskiej Jugosławii.

Oskarżony Bozsik, przyznaje się do winy, stwierdza, że od wielu lat był czynnym kontrrewolucjonistą i monarchistą.

Oskarżony Alajos Pongracz, były pracownik poselstwa USA, w Budapeszcie, wyjaśnia w odpowiedzi na pytania przewodniczącego system kontaktów szpiegowskich między poselstwem USA a spiskowcami.

Oskarżony Endredy, były opat zakonu Cystersów, oświadcza, że uważał zawsze monarchię za idealny ustroj. Oskarżony Endredy pomagał różnym zbrodniarzom ukrywającym się przed odpowiedzialnością.

Za pośrednictwem amerykańskiego attachatu wojskowego i innymi drogami oskarżony otrzymał około 33.000 dolarów od przebywających zagranicą członków zakonu Cystersów.

Oskarżony Gyula Haggo-Kovacs był administratorem majątku zakonu Cystersów, opowiada o swych spekulacjach walutą, insulinną i spirytusem. Zeznania jego rzucają również światło na niedługo wyższy robotników rolnych w majątku zakonu.

Oskarżony Istvan Csellar, były przełożony zakonu Paulinów składa zeznania obrazujące niesłychany rozkład moralny tej części kleru katolickiego, która stanowiła ostoję organizacji kierowanej przez Groesza.

M. in. pewnego razu zakon urządził zbiórki pieniędzy na budowę kaplicy, potem jednak wykorzystał te pieniądze na inne cele. Na pytanie sądu oskarżony stwierdza, że w istocie rzeczy chodziło o zbudowanie piwni w Budapeszcie restauracji, którą jeden z kierowników zakonu podarował swej kochance.

Oskarżony Ferenc Vezer składa zeznania na temat swej krwawej działalności w charakterze przywódcy kulackiej „gwardii obywatelskiej”, która zamordowała ogółem 30 żołnierzy radzieckich. W 1948 r. Vezer otrzymał od papieża specjalne błogosławieństwo.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił do przesłuchania świadków, których zeznania dodatkowo obciążają Groesza i jego współników.

M. in. świadek Sandor Balazsi, b. zawiadowca stacji kolejowej opowiada o działalności grupy sabotażowej.

Grupa ta urządziła katastrofy kolejowe, ekspediowała towary w niewłaściwym kierunku, fałszowała normy pracy itd.

Świadek Ervin Papp składa zeznania na temat roboty organizacji antypaństwowej p. n. „chrześcijańska partia ludowa” i stwierdza, że terroryści pozostający na usługach spiskowców planowali wysadzenie w powietrze posągów wolności na górze Gellerta, podpalenie gmachu KC Węgierskiej Partii Pracujących oraz inne akty terroru.

Artur Koekelyes, b. oficer armii Horthy'ego, zeznaje, że w ciwilii, gdy miało paść hasło przewrotu z pomocą Ameryki i titowskiej Jugosławii, spiskowcy przystąpili do wysadzania w powietrze najważniejszych gmachów publicznych, telefonów, radia i poczty.

Również pozostali świadkowie — księża, zakonnicy inni — potwierdzili fakty, zbrodniczej działalności oskarżonych i uzupełniali je nowymi szczegółami.

Rozprawa trwa.

Konsternacja podżegaczy

Każda radziecka intencja pokojowa wywołuje trudne do zamaskowania zamieszanie wśród podżegaczy wojennych. Po dołbie przedstawia się sprawa z wystąpieniem przedstawiciela Związku Radzieckiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych Malika, który w przemówieniu wygłoszonym przez radio ONZ wskazał drogę prowadzącą do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

„Narody radzieckie — powiedział Malik — uważają, że pierwszym krokiem winno być rozpoczęcie rokowań między walczącymi stronami o zaprzestanie ognia i zawieszenie broni przy wzajemnym wycofaniu wojsk poza 38 równoleżnik”. Trudno doprawdy o bardziej proste, bardziej konkretne wnioski. O pokoju na Korei można będzie mówić wtedy, gdy uniknie huk armat, gdy nie wyruszą z baz amerykańscy piraci powietrzni, gdy wojska obu stron nie będą znajdowały się już w bezpośrednim kontakcie bojowym.

Przemówienie Malika przyjęte zostało z głębokim zrozumieniem i poparciem wśród demokratycznych, a z konsternacją wśród imperialistów. Już obecne głosy świadczą o zakłopotaniu imperialistów.

„Żdamy wyjaśnić” — wołają —

wyjaśnić? Do czego? Do tego, co jest jasne? Co rozumie każdy człowiek, który pragnie pokoju?

Brytyjska agencja Reuters wyraźnie pisze, że propozycje pokojowe ZSRR, są niewygodne dla rządu Stanów Zjednoczonych.

„New York Times” stwierdza bez ogródek: „największym niebezpieczeństwem wywołującym zresztą największą obawę w USA jest fakt, że rosyjskie propozycje pokojowe mogłyby stanowić próbę złamania poparcia dla amerykańskiego programu zbrojeniowego”. Cynicznie, ale wyraźnie. Napaść na Koreę ułatwiła amerykańskiemu imperialistom rozpoczęcie wyścigu zbrojeń. Koniec działań wojennych w Korei, pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego postawiłoby ich

w niezwykle trudnej sytuacji, gdyż zahamowałoby wyścig zbrojeń. Oto koncepcja.

Inna w tonie jest reakcja prasy angielskiej i francuskiej. „Propozycja Malika zawieszona broni na 38 równoleżniku z „odsunięciem” wojsk od tej linii zgodna jest z brytyjskim punktem widzenia — pisze burżuazyjny dziennik angielski „Times”. W podobnym tonie utrzymany jest „Daily Herald” i „Yorkshire Post”. W podobnym tonie pisze także reakcyjna prasa francuska.

inicjatywa pokojowa Malika wywołuje konsternację i zakłopotanie w obozie wojny. Natomiast z pełnym poparciem i uznaniem spotkała się ze strony narodów, które żądają zakończenia kresu barbarzyńskiej wojnie rozpętanej przed rokiem przez amerykańskich imperialistów, a tym samym usunięcia jednej z podstawowych przyczyn obecnego napięcia w sytuacji międzynarodowej.

„Cała odpowiedzialność za bezsensowne morderstwo ludzi — pisze francuski dziennik „Liberation” — spada na tych, którzy jeszcze raz odrzucają rozsądną i lojalną propozycję, mającą na celu zlikwidowanie konfliktu koreańskiego”.

Masy pracujące woj. rzeszowskiego z entuzjazmem subskrybują Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski

Patriotyczna postawa chłopów

Anna Rejman, soltys w gromadzie Czarna (pow. Łańcut) subskrybując Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski rzuciła wezwanie, by mieszkańcy gromady pierwsi w powiecie łańcutkim zakończyli i przekroczyli subskrypcję.

— Pożyczamy bez zastrzeżeń, nasz rząd nie zmarnotrawi nic, przeciwnie przez rozbudowę przemysłu i podniesienie rolnictwa zapewni nam szczęście i dobrobyt. Jesteśmy głęboko przekonani, że pieniądze które pożyczamy będą używane dla naszego dobrobytu, to też deklarujemy szybko i chętnie — mówi ko bieta soltys.

Na listach subskrypcyjnych widnieją długie wykazy nazwisk. Stefania Cybut, właścicielka 70 arów ziemi, Maria Barnat, która zadeklarowała 710 zł, Józefa Szajnar 320 zł, Władysław Rejman, to jedni z tych, którzy deklarowali w pierwszym dniu ogłoszenia dekretu.

Komitet współdziałania w gromadzie Czarna melduje, że akcja subskrypcyjna dobiega końca.

Mieszkańcy Zawodzia pow. Łańcut, to wyłącznie małorolni chłopcy. Subskrybowali już w 75 proc.

— Pożyczamy na budowę mostów i dróg, nie musimy już tak, jak za sanacji przeprawić się promem przez Wisłę i tonąć w błocie — mówi WOJCIECH HAŁADEJ i STANISŁAW FRONCZEK.

JÓZEF NARÓG, właściciel 1 ha ziemi z przysiółką Podbórz (pow. Łańcut), zamiast 50 wpłacił 100 zł. Jako wyraz wdzięczności dla władzy Polskiej Ludowej, za nowe, spokojne życie.

— Dzisiaj młodzież masowo się kształci. O, widzicie, ta grupa młodzieży, to właśnie ci z naszej wioski, którzy w tym roku złożyli egzaminy maturalne. Dlatego my z Kraczkowej zadeklarowaliśmy jak najchętniej Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Wiemy, że nasze dzieci nie będą tak jak za rządów burżuazyjnych uczyć się jedynie paść krowy, na ojcowiskim zagonie, — oświadcza ob. Z. CHMIEL.

My, z Palikówki (gm. Stocina) w dniach najbliższych zakończymy subskrypcję Pożyczki. Niech szybko rosną nowe fabryki i miasta, niech się zwiększa nasza potęga gospodarcza, niech wzrasta dobrobyt wsi — mówi małorolny chłop WINCENTY STEPIEN.

Zofia Nagel subskrybuje Pożyczkę Narodową

Zofia Nagel pracuje w Kopalni w Nałowym dopiero od kilku miesięcy. Pracuje jako ob-



chodowa rurociągów, wykonując te czynności, które do ostatnich

Chłopi z Palikówki subskrybowali już w 80 proc.

Absolwentka Szkoły Przemysłowej Przemysłowego w Bielawie koło Wrocławia Maria Kłęk z Terliczki, gmina Trzebownisko, zadeklarowała 15 roboczo-dniówek.

— Niech się rozwija nasz przemysł włókienniczy, niech Państwo nasze wznosi nowe fabryki a chłopcy niech uprawiają jak najwięcej roślin przemysłowych. Pożyczkę pod pisałam, by choć w małej części odwdzięczyć się Państwu za to, co dla mnie uczyniło, dając mi możliwość bezpłatnego wyuczenia się zawodu — mówi młoda włókienniczka.

Mieszkańcy gromady Łukawiec (pow. Rzeszów) zadeklarowali Pożyczkę w 80 proc.

Do komisji współdziałania pierwszy zgłosił się małorolny chłop WOJCIECH KAMINSKI. Po nim przyszli Antoni Siłka i Wincenty Barłoga. Sekretarz gromady Walenty Ga-

Z frontu subskrybowania Narodowej Pożyczki

Ostatnie zebranie członków spółdzielni produkcyjnej w Uściu Gorlickim było inne niż zebranie poprzednie. Nie omawiano na nim spraw związanych z prowadzeniem spółdzielni, nie zatwierdzano żadnych planów gospodarczych.

Przedmiotem i jedynym tematem zebrania był dekret rządowy o Narodowej Pożyczce i apel Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, skierowany do wszystkich chłopów.

Zabierając głos LUDWIK CICHON, przewodniczący spółdzielni mówił:

— Wiemy wszyscy, co dała nam władza ludowa, doznałiśmy wiele pomocy ze strony rządu w czasie dla nas najcięższym, gdy przyjechaliśmy tutaj na spalone i zrabowane ziemie. Kredyty i opieka Państwa sprawiła to, że za kwitło tu nowe życie, pełne dobrobytu i zadowolenia. Partia i rząd pomogły nam przejść ze starej, zacofanej gospodarki indywidualnej do wyższych form gospodarczych do spółdzielni produkcyjnej.

I dziś, kiedy nasz rząd zwraca się do całego narodu z apelem o pożyczkę, nie będzie wśród nas ani jednego, kto nie odpowiedziałby na ten apel.

Dalszą mowę Cichonia przerwały oklaski, które świadczyły, że tak, jak on wszyscy zebrani doceniają i rozumieją znaczenie Pożyczki.

Ludwik Cichon przeznacza na Pożyczkę 20 roboczo-dniówek, za jego przykładem Jan Piąs i Zofia Piąs również prze-

lat wykonywali wyłącznie mężczyźni.

Zofia Nagel wypełniając swoją funkcję miała możliwość dobitnego przekonania się, iż wszystkie przesady zdążające do niedopuszczenia kobiet do produkcji, i wyższych zarobków, są w okresie władzy ludowej usuwane. Zrobiwszy pierwszy krok w nowym zawodzie, Zofia Nagel nie chce zatrzymać się w miejscu. Jej plany życiowe wiążą się ściśle z dalszym rozwojem gospodarki naszej Ojczyzny.

— Obecnie pracuję w przemyśle, a przedtem mogłam pracować tylko na roli — stwierdza obchodowa rurociągów Zofia Nagel. — Deklarując 12 roboczych dni na Pożyczkę Narodową, jestem przekonana, że rozwój przemysłu naftowego i innych zakładów produkcyjnych otworzy mi drogę do zdobycia nowego zawodu — zawodu tokarza.

wet zadeklarował i wpłacił 110 zł.

— Pamiętam tamte pożyczki sprzed wojny. Przeznaczone były one na huczne bale, polowania i budowę pałaców dla sanacyjnych dygnitarzy. Dziś każdy z nas widzi, że wznosi się wielkie budowle dla pożytku nas wszystkich. A żeby Państwo mogło budować jeszcze więcej i szybciej Pożyczkę subskrybowaliśmy z entuzjazmem, — mówi do nas Walenty Gawel. A Jan Lech dodaje: „Subskrybowałem Pożyczkę z tą myślą, że górnicy będą mieli jeszcze więcej nowoczesnych narzędzi, dzięki którym zwiększą wydobywanie węgla i zapewnią nam jeszcze więcej opału. Podnieśliśmy ilość inwentarza żywego, zapewnijając braciom robotnikom żywność.

Wypowiedzi chłopów z wielu zakątków pow. łańcutkiego i rzeszowskiego są wyrazem ich radości i dumy z dobruze pojętego obowiązku, względem Ojczyzny i społeczeństwa.

znaczą 20 roboczo-dniówek, za nimi wszyscy spółdzielcy, jak jeden deklarują swój udział w akcji subskrypcyjnej.

Bo akcja ta, to więcej traktorów, maszyn rolniczych, nawozów szlacznych, to wzrost wydajności z hektara i wzrost dobrobytu na wsi polskiej.

Udziałem w tej akcji spółdzielcy uściłscy zatwierdzili raz jeszcze nasz wielki plan 6-letni, plan rozwoju i dobrobytu Polski Ludowej.

Zetempowcy MIECZYSLAW RUDNICKI i AUGUSTYN PŁACHTA są członkami Komisji Współdziałania w gromadzie Siecież w pow. przeworskim. Tego popołudnia postanowili odwiedzić ob. Walentego Piązę i porozmawiać z nim czy on też zadeklaruje pewną kwotę na subskrypcję Pożyczki, w myśl apelu ZSCh.

— Siadajcie — powiedział ob. Piąza — wiem, że przychodzić w sprawie subskrypcji pożyczki. Wybierałem się tam do was osobiście, ale słabość nie radość, kości odmawiają już posłuszeństwa.

Młodzi nie zdołali nawet odpowiedzieć, twierdząco, a ob. Piąza nie dopuszczając ich do głosu mówił dalej. Z tego, co w Samopomocy urządzili wynika, że należało by mi dać na Pożyczkę 70 złotych, ale macie tu... 250 złotych i przekazać je dla naszego rządu w Warszawie!

Zetempowcy byli mile zdziwieni tym patriotycznym, obywatelskim czynem.

Ob. Piąza zauważył to i rozeszmiał się, mówiąc:

Dziwicie się, co? Ale ja dobrze pamiętam 30 lat harówki u obszarnika Bronisława Łastwieckiego, gdzie pracowałem jako robotnik leśny. Rodzinie miałem liczną, dziewięcioro dzieci. I co tu dużo mówić, sami do brze wiecie, że przed wojną na wsi była niedza.

Dzisiaj dzięki władzy ludowej synowie moi są na stanowiskach. Pracują, chleba mają pod dostatkiem i dobrze im się powodzi. Wdzięczny jestem władzy ludowej za te wszystkie dobrodziejstwa dla mojej rodziny i dla innych chłopów. Wiem również, że dzięki obecnej polityce społecznej i gospodarczej chłopom będzie jeszcze lepiej i dlatego subskrybuje.

SĘDZISZÓW

Subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski na terenie Sędziszowa dobiega końca. Miejscowe społeczeństwo sub-

skrybowało Pożyczkę na ogólną sumę 106.110 zł.

W subskrypcji biorą masowy udział chłopcy z okolicznych wsi. Produkuje Góra Ropczycka.

Ob. Daniel, małorolny chłop z przedmieścia Sędziszowa subskrybując Pożyczkę oświadczył: „Subskrybując Pożyczkę pożyczamy Państwu małą część tego, co otrzymaliśmy na odbudowę miasta”.

NISKO

Stalowa Wola pierwsza w powiecie niżańskim zakończyła subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

W dniu 24 bm. o godz. 13.00 przybyła do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nisku delegacja ze Stalowej Woli, która złożyła na ręce zastępcy przewodniczącego Prezydium PRN ob. Ulamickiego meldunek o zakończeniu w dniu 22 bm. subskrypcji Narodowej Pożyczki. W uroczystości tej wzięł udział II sekretarz KP PZPR tow. Baran, sekretarz Prezydium WRN. ob. Acedoński, sekretarz PKW ZSL ob. Czerny, przedstawiciel ZMP, przedstawiciel SD, przedstawicielka Ligii Kobiet, przedstawiciel ZSCh oraz społeczeństwo i młodzież z całego powiatu niżańskiego. Delegację przyjął ob. Ulamicki, podkreślając olbrzymie znaczenie Narodowej Pożyczki w naszym pokojowym budownictwie, w naszej walce o pokój na świecie.

Następnie krótkie przemówienie wygłosił II sekretarz KP PZPR tow. Baran, który m. inn. powiedział, że Stalowa Wola pierwsza w powiecie wykonała swój obowiązek obywatelski.

W przeprowadzeniu subskrypcji na terenie miasta Stalowa Wola wyróżnili się Jędryczko i Dymowski.

JAROSŁAW

Gromady Budzyna, Chałupki Chołyńskie, Chołyńiec — oraz PGR Chołyńiec w pow. jarosławskim zakończyły już całkowicie subskrypcję Pożyczki.

Robotnicy 25 zakładów pracy w powiecie jarosławskim subskrybowali Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski na ogólną sumę 502.360 zł.

Przed uruchomieniem wielkiego pieca huty „KOŚCIUSZKO“

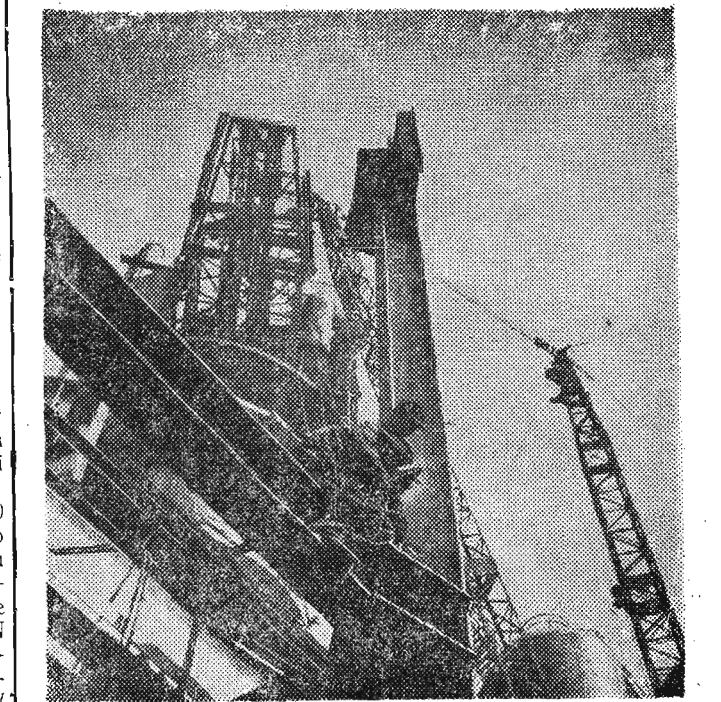
Do niedawna jeszcze huta „Kościszko“ była zakładem, który imponując w naszych warunkach wielkością, stanowił równocześnie najbardziej jaskrawy przykład kapitalistycznego systemu budowy obiektów produkcyjnych. Różne obiekty huty budowano bez planu, od przypadku do przypadku w zależności od koniunktury. Urządzenia produkcyjne zakładu wykazywały typowy dla ustroju kapitalistycznego brak wszelkiej troski o robotnika.

Prymitywizm i techniczne zafobanie cechowały gospodarstwo wodną, sposób magazynowania i załadunku surowców, transport wewnętrzny huty itp. Hutnicy pracowali i bez zabezpieczenia przy żarze pieców hutniczych i w atmosferze szkodliwych dla zdrowia gazów. Najcięższe roboty przeładunkowe i transportowe wykonywane były siłą mięśni robotnika. Dzisiaj na olbrzymich terenach huty powstają w rekordowym tempie liczne obiekty, których budowa i wyposażenie stanowi ostatnią zdobycz socjalistycznej techniki.

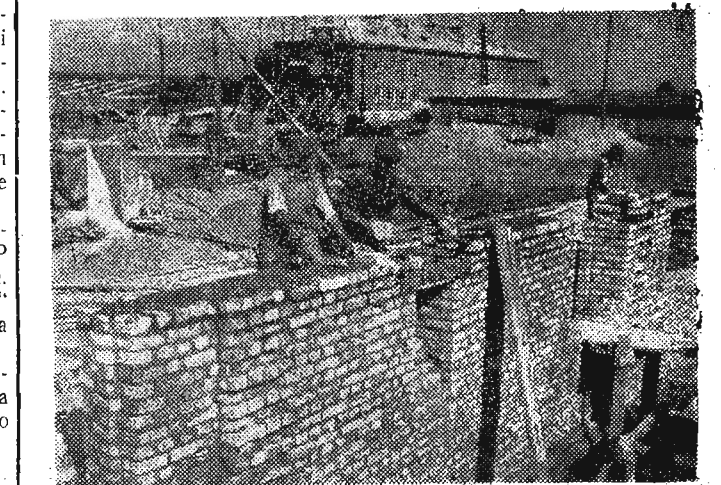
Na miejscu starego stuletniego pieca, rysuje się na tle nieba olbrzymi, nowy piec, największy w Polsce dorównujący swoją zdolnością produkcyjną największym tego typu agregatom w najbardziej uprzemysłowionych państwach Europy.

Nowy wielki piec, chłuba i dumą polskich hutników został zmontowany w rekordowym czasie od sierpnia ubiegłego roku do czerwca roku bieżącego. Wyposażono go w najnowocześniejsze urządzenia. Tak np. tworzywa wielkopieczowe transportowane będą na wysokości kilkudziesięciu metrów wyciągiem skłipowym i równomiernie roz-

Na budowlach socjalizmu



Wielkie budowle planu 6-letniego. Rozbudowa huty „Kościszko“ w Chorzowie. Budowa wielkiego pieca B. Na zdjęciu: Spawacz Paweł Janas spaw konstrukcję nowego dopytnika. W głębi wielki piec B.



Równocześnie z rozwojem budownictwa obiektów przemysłowych postępuje budowa wzorowych osiedli mieszkaniowych ZOR-u.

W sąsiedztwie powstającej wielkiej cementowni w Wierzbicy wznosi się bloki mieszkalne przeznaczone dla pracowników cementowni.

Na zdjęciu: Dwójka murarska. murarz Tadeusz Kalita i podręczny Marceli Kęska, murują zręby nowego domu w osiedlu mieszkaniowym.

mieszczane w piecu przy pomocy nowoczesnych urządzeń. Dzięki pomocy fachowców radzieckich wyeliminowana zostanie w całości żmudna, zaliczana do najcięższych, praca robotników przy ładowaniu tworzyw wielkopieczowych. Prace te spełniać będzie nowoczesny dostarczony nam przez Związek Radziecki t. zw. elektrowagon — waga, który automatycznie ładuje i transportuje dokładnie odważone ilości tworzyw. Wyciąg skłipowy poruszać będzie maszyna wyciągowa dostarczona nam również ze Związku Radzieckiego.

Poważnie zaawansowana jest przebudowa gospodarki energetycznej huty „Kościszko“.

Powstaje nowa siłownia o kubaturze kilkunastu tysięcy metrów sześciennych. W siłowni tej kończy się już obmurowanie pierwszego kofa i przygotowuje się drugi kocioł do próby wodnej. Obok tych podstawowych obiektów, które zostaną oddane do użytku już w najbliższym czasie łącznie z wieloma innymi, mocniejszymi, jak rozdzielnie, stacje pomp, oczyszczalnie gazu i wody powstaje w hucie „Ko-

ściszko“ m. inn. nowa wielka koksownia i fabryka produktów węglapochodnych. W przyszłym roku rozbudowane zostaną do rozmiarów trzykrotnie większych niż dotychczasowe m. inn. spalnia rudy i zakład przeróbki żużla wielkopieczowego, który radykalnie zmieni warunki zdrowotne Chorzowa, umożliwiając likwidację hałd żużlowych i szkodliwych wpływów jakie powodują opary i wycieki z tych hałd.

Całkowicie przebudowuje się układ torów kolejowych prowadzących do nowej huty. Powstaje wielka stacja rozrządowa i nowe znacznie dogodniejsze połączenia kolejowe na terenie huty.

O rozmiarach olbrzymiego wysiłku, w którym obok kilkusetosobnej załogi budującej obiekty inwestycyjne uczestniczą niemal wszystkie huty naszego kraju i dziesiątki innych zakładów przemysłowych świadczy cyfra ilustrująca rozmiary wykonywanych już prac. Tak np. zmontowano do chwili obecnej ok. 10.000 ton konstrukcji stalowych, do budowy samych tylko zasobników dla magazynowania tworzyw wielkopieczowych zużyto ok. 30.000 metrów sześć. betonu.

Przebudowa układu torów kolejowych poważnie już zaawansowana wymaga wykonania ok. 250.000 metrów sześć. wykopów i ok. 70.000 metrów sześć. nasypu. Zużyto wiele dziesiątków kilometrów kabli i przewodów różnego rodzaju.

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Współpraca naukowców z robotnikami — czynnikiem rozwoju nauki polskiej

Nauka — mówi Stalin — która zerwała łączność z praktyką, z doświadczeniem — coż to za nauka? Nauka dlatego właśnie na żywa się nauka, że nie uznaje fetyszów, nie boi się podnieść ręki na to, co się przeżyło, co jest stare, i że czujnie przysłuchuje się głosom doświadczenia, praktyki.

Gdyby było inaczej, nie mieliśmy w ogóle nauki". Pierwszy Kongres Nauki Polskiej jasno stawia konieczność oceny pracy naukowej z punktu widzenia jej pożytku dla Polski Ludowej, dla wielkiego dzieła budowy socjalizmu.

Jedną z form powiązania nauki z życiem, teorią z praktyką, jest współpraca naukowców z robotnikami, jest czynny udział naukowców w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczości robotniczej, który rozwija się w Polsce Ludowej coraz szerzej.

Ruch racjonalizatorski i nowatorstwa w Polsce przedwójnej nie istniały. Wynikało to stąd, że każde usprawnienie, każde ulepszenie, każda nowa myśl techniczna, każdy postęp techniczny przeważnie przynosiły robotnikom obniżenie płacy, bezrobocie, głód i nędzę. Kapitałiści zaś zagranicą, żerujący na naszym przemyśle, nie po pierali wynalazczości, gdyż w interesie ich leżało, aby przemysł polski płacił wysokie sumy za licencje zagraniczne.

Ruch racjonalizatorski w Polsce Ludowej rozwijał się nie tylko na odcinku usprawnień konstrukcyjnych i technicznych, ale również w dziedzinie lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń, energii, oszczędzania materiałów, organizacji, higieny i bezpieczeństwa pracy. W tym wielkim ruchu nie mogło zabraknąć inteligencji zawodowej i naukowców.

Wzorem uczonych radzieckich, którzy mogą się poszczycić pełnym udziałem w rozwoju technicznym swego kraju, udziałem w ruchu stachanowskim — poszli polscy naukowcy.

Współpraca naukowców z robotnikami w Polsce rozpoczęła się w maju 1949 r. na Akademii Górniczo -

Hutniczej w Krakowie i niemal równocześnie na Politechnice Śląskiej w Gliwicach i na Politechnice i Uniwersytecie Wrocławskim. Wkrótce ruch współpracy naukowców z robotnikami ogarnął pozostałe politechniki i wyższe szkoły techniczne, parę uniwersytetów, w tym Uniwersytet Jagielloński.

Zasięg tego ruchu, różnorodność form organizacyjnych, tematyka zagadnień, sposoby ich realizacji wymagały wypracowania najwłaściwszych rozwiązań na danym etapie rozwojowym tego ruchu.

Formy współpracy we wszystkich ośrodkach są podobne i polegają na organi-

Każdy prawdziwy patriota winien popierać Narodową Pożyczkę narada księży Podkarpacia

W poniedziałek odbyła się w Krośnie konferencja księży katolickich, z terenu powiatów: Lesko, Sanok, Brzozów i Krosno. Na naradzie obecni byli m. in. ks. dziekan Józef Królicki, ks. dziekan Piotr Moch i ks. dziekan Domino. W konferencji wzięli również udział OO. Bernardyni z Dukli, OO. Kapucyni i OO. Dominikanie z Krosna.

Obszerny referat wygłosił ks. Józef Rożek. Omówił on udział duchowieństwa katolickiego naszego województwa w Plebiscyście Pokoju, zaznaczając, iż w przyszłości księża wzmogą swe wysiłki w tej zaszczytnej akcji pokojowej. Ks. Rożek zaapelował do duchownych katolickich, biorących udział w naradzie, aby przyczyniali się w ramach Narodowego Frontu do realizacji planu 6-letniego, będącego jednym z czynników wzmocnienia światowego obozu pokoju.

Przechodząc do zagadnienia Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski mówca podkreślił, że Polska Ludowa nie potrzebuje pomocy od imperialistów, którzy pragną wtrącić świat w otchłań nowej wojny. Patriotycznym obowiązkiem każdego kapłana jest zadeklarowanie jak najwyższej sumy subskrypcyjnej.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej stawia jako naczelną hasło powiązanie teorii z praktyką, aby nauka służyła ludowi, aby potęgowała rozwój sił gospodarczych narodu, aby przyspieszała budowę socjalizmu w kraju.

zowaniu masowych lub indywidualnych spotkań naukowców z robotnikami na terenie uczelni, na terenie ośrodków metodycznych, lub, co daje najlepsze wyniki, na terenie zakładów pracy.

W takich spotkaniach masowych czołowe miejsce zajmuje Politechnika i Uniwersytet we Wrocławiu i Politechnika Śląska w Gliwicach. W akcji odczytowej na terenie zakładów przemysłowych wysuwa się na czoło Akade-

mia Górniczo - Hutnicza w Krakowie, przy czym przeniesienie odczytów na teren zakładów pracy i właściwy dobór tematyki, uzgodniony z danym zakładem pracy, spowodowały kilkakrotny wzrost frekwencji robotników (np. jeden z odczytów wygłoszony na terenie Nowej Huty skupił 1200 robotników).

Jednak tematy odczytów uczonych nie zawsze są właściwie dobrane, nie zawsze są właściwie powiązane z aktualnymi potrzebami i trudnościami danego zakładu pracy, nie zawsze zaspokajają zainteresowania robotników.

Formą niezwykle ważną i przynoszącą obopólną korzyść są bezpośrednie i pośrednie porady. Ta forma wymaga szczególnie skrupulatnego podejścia do zagadnienia wysuwane przez racjonalizatorów. Wiele pomysłów odrzucanych przez zakładowe Kluby Techniki i Racjonalizacji, po porozumieniu z naukowcami zostało zrealizowanych. W poradnictwie bezpośrednim i korespondencyjnym wysuwa się na czoło Politechniki Śląskiej w Gliwicach i Akademii Górniczo - Hutnicza w Krakowie.

Ciekawą formą współpracy są pokazy urządzone na terenie uczelni w pracowniach zakładowych, które cieszą się wielkim powodzeniem oraz

kursy dla racjonalizatorów organizowane na przykład przez Politechnikę Łódzką, Wyższą Szkołę Inżynierską i Akademię Górniczo - Hutniczą.

Poważne znaczenie mają wystawy pomysłów racjonalizatorskich, popularyzujące szeroko zagadnienie współwzajemności i racjonalizacji wśród społeczeństwa i młodzieży. Wspomnę tu na przykład o wystawie 37 klubów racjonalizatorskich, urządzonej przez Wyższą Szkołę Inżynierską w Warszawie oraz o współpracy Akademii Górniczo - Hutniczej i Wydziałów Politechnicznych w Krakowie przy organizowaniu wystawy pomysłów racjonalizatorskich, otwartej niedawno staraniem Okręgowej Rady Zw. Zaw. w Krakowie. Na wystawie tej znajduje się stoisko poświęcone osiągnięciom Komitetu Współpracy Naukowców z Robotnikami. Poważne znaczenie ma odczytanie przez uczonych stałą opieką zakładów przemysłowych (tak zwane szefostwo).

Wreszcie szczególnie skuteczną formą współpracy jest stworzenie tak zwanych brigad robotniczo-inżynierskich przez Politechnikę Gliwicką i dwójek inżynierskich przez Akademię Górniczo - Hutniczą. W celu upowszechnienia współpracy naukowców z robotnikami, popularyzacji nowych osiągnięć i pomysłów racjonalizatorskich, pracownicy systematycznie dostarczają materiałów do „Kącika Racjonalizatora” w Trybunie Robotniczej (Politechnika Śląska) oraz w Gazecie Krakowskiej

(Akademia Górniczo - Hutnicza).

Poważne znaczenie dla dalszego rozwoju współpracy naukowców z robotnikami winno posiadać podjęcie wezwania Rady Dziekanów Politechniki Warszawskiej o jak najszybsze wprowadzenie w życie metody inż. Kowalowa. Powinna ona zostać dokładnie opracowana przez naukowców w ramach danej specjalności i wprowadzona do zakładów pracy za pośrednictwem ich aktywów technicznego. Niewątpliwie przeanalizowanie dotychczasowych form organizacyjnych, szeregach wachlarza metod i rodzajów współpracy naukowców z robotnikami nastąpi podczas obrad Kongresu Nauki Polskiej.

Stala współpraca naukowców z robotnikami daje obustronne korzyści. Korzyści, jakie osiąga naukowiec, zbliżenie do warsztatu pracy robotnika, umożliwienie korzystania z bogatego doświadczenia, wynikającego z tysiąckrotnie powtarzających się procesów ulepszanych, usprawnianych przez bezpośredniego wykonawcę i czujnego obserwatora — są bardzo znaczne.

Zbliżenie się naukowca do warsztatu pracy robotnika nasyca tematykę jego prac naukowo-badawczych treścią wynikającą z potrzeb życia, nie dopuszcza do błędów się na manowcach abstrakcyjnej tematyki, wzmacnia teorię, wiążąc ją silnie z praktyką.

Krajowy Zjazd Racjonalizatorów Przemysłu Naftowego w Krośnie nie spełnił swoich zadań

Wykonanie wielkich zadań na kreślonych w planie 6-letnim dla przemysłu naftowego wymaga mobilizacji wszystkich rezerw technicznych i osobowych. Każdy robotnik, każdy inżynier, musi w codziennej pracy troszczyć się o ich wyszukanie, by skrócić czas wiercen, zapewnić wzrost wydobywania ropy, przyspieszyć jej przebieg.

Te wielkie zadania mobilizacji sił twórczych wykonują w kopalnictwie naftowym inżynierowie i technicy wspólnie z robotnikami.

Codziennie spostrzeżenia robotników przy pracy, ich pomysły racjonalizatorskie poparte wiedzą inżynierów i techników dają już poważne rezultaty. W wyniku złożonych projektów racjonalizatorskich i wynalazczych gospodarka nasza tylko w pierwszym półroczu 1949 r. zaozczędziła 1,5 miliarda złotych (w starej walucie). Aby osiągnięcia te zwiększały się i utrwały z każdym dniem, nasi inżynierowie i technicy muszą bardziej wniknąć w to zagadnienie i opiekować się projektami racjonalizatorskimi. Tej troski jednakże ciągle jest jeszcze za mało.

Obradujący ostatnio w Krośnie Krajowy Zjazd Racjonalizatorów Przemysłu Naftowego wniósł wiele cennych uwag do dalszej pracy racjonalizatorskiej, jednak nie rozwiązał spraw zasadniczych, a przede wszystkim popularyzacji osiągnięć racjonalizatorów, upowszechnienia nowych metod pracy i nadania kierunku działalności twórczej inicjatywie robotników-racjonalizatorów i wynalazców.

Obszerne i wyczerpujące referaty profesorów AGH w Krakowie, Wilka i Czastki, dyrektora Głównego Instytutu Naftowego z Krakowa ob. in. Wojnara, ze względu na sposób ujęcia, były zupełnie niezrozumiałe dla ro-

botników. Coż więc z tego, że było w nich tyle ciekawych rzeczy i tyle istotnych zagadnień, jeżeli przysłuchujący się tym referatom w ogromnej większości nie rozumieli ich. Liczne niezrozumiałe terminy językowe, rebusy techniczne, jakimi posługiwali się w referatach, poszczególni mówcy, sprowadziły zjazd do tego, że minął on się całkowicie z celem.

A JAKIE BYŁY JEGO ZADANIA

Nasi inżynierowie i technicy mieli znaleźć wspólny język z robotnikami, wysłuchać ich głosów, rozważyć ich wnioski, i dać konkretne wytyczne do dalszej pracy. Tego jednakże nie było.

Robotnicy nie rozumiejąc referatów, nie zabierali nawet głosu w dyskusji. Jedynym dyskutantem spośród robotników był wierlac z sekcji Krosno. Omówił on sprawę budowy masztów wiertniczych produkowanych przez jedną z fabryk, które przy dymenowaniu rur grożą niebezpieczeństwem.

Słusznym był wobec tego głos inżyniera Kulczyckiego z CZPN, który mówił, że inż. Kraulitz i wiertnik z GKN ob. Bania muszą z sobą ściśle współpracować.

Wezwanie to jednakże nie znalazło odbicia w ciągu dalszych obrad. Głos w dyskusji, że racjonalizatorzy zbyt mało zwracają się do Poradni Racjonalizatorskiej, istniejącej przy Akademii Górniczej w Krakowie, jest zupełnie uzasadniony tym, że robotnicy nie wiedzą o jej istnieniu i nie ufają pracownikom technicznym, którzy nie stworzyli im odpowiedniej atmosfery, wśród której rozwijałyby się ich pomysły racjonalizatorskie.

Świadczy to też o tym, że opieka nad pomysłami racjonalizatorskimi jest ciągle słaba i niedostateczna. Na zjeździe racjonalizatorów przemysłu naftowego nie poru-

szono w ogóle tego zagadnienia i choć odbywał się on pod hasłem powiązania nauki z praktyką, nie potrafił jednak wykraczać poza ramy teorii. A wiemy, przecież, że istnieją kluby racjonalizatorów, które mając do dyspozycji fundusze wcale nie działają. Taki przykład znajdziemy na terenie KKN, mówił o tym przedstawiciel Ministerstwa Górnictwa tow. Bromberg.

Kluby te nie pracują po pierwsze dlatego, że nie mają wytycznych, a po drugie, klubami słabo opiekują się inżynierowie i technicy, którzy nie mogą jeszcze znaleźć wspólnego języka z robotnikami.

Są tego dowodem liczne przykłady biurokratycznego biłowania wniosków racjonalizatorskich o których mówił tow. Lipiec z ORZZ z Krakowa. Podawał on przykłady, kiedy to wnioski racjonalizatorskie pozostają bez odpowiedzi do roku czasu i dłużej.

Tow. Lipiec wskazał na przykłady nieznajomości przepisów CRZZ i dekretu o premiowaniu usprawnień racjonalizatorskich. Jest to częstym powodem, że kierownicy zakładów pracy nie umiają tych spraw wyjaśnić racjonalizatorom. To samo również dotyczy wielu komisji usprawnień i ogniw związkowych, które w wielu wypadkach nie żyją zagadnieniami racjonalizacji naszego przemysłu.

Ten krytyczny materiał byłby niewątpliwie obszerniejszy — gdyby nie lodowata i skrupelowana atmosfera, jaka panowała na zjeździe racjonalizatorów w Krośnie, gdzie głos zabrał tylko jeden robotnik-racjonalizator.

DOROBEK ZJAZDU

Jeżeli w ogóle można mówić o dorobku odbytego zjazdu racjonalizatorów przemysłu naftowego, to przyczynił się on do omówienia przez inżynierów pewnych aktualnych zagadnień w poszczególnych gałęziach przemysłu naftowego i wymiany między

nimi doświadczeń. Jeżeli chodzi o racjonalizatorstwo i wynalazczość robotniczą, był on przykładem jak nie należy prowadzić podobnych zjazdów. Zjazd bowiem, nie zanotował oddolnych głosów wynalazców-robotników, nie dał żadnych rezultatów i nie miał nic wspólnego z ideą powiązania nauki z praktyką.

O wadliwym stosunku do zagadnienia racjonalizacji w naszym przemyśle naftowym, świadczą może fakt, że w ZSRR na 7-miu pracowników przypada 1 racjonalizator, podczas gdy u nas 1 racjonalizator przypada na... 70 pracowników. Nie znaczy to bynajmniej, że na odcinku racjonalizacji brak nam osiągnięć. O osiągnięciach racjonalizatorów w przemyśle naftowym rzech świadczą następujące cyfry:

W 48 r. zgłoszonych było 72 wnioski racjonalizatorskie, uznanych 49. W 49 r. zgłoszonych 289, uznanych 143. W 50 r. zgłoszonych 581, uznanych 293. W roku bieżącym do kwietnia włącznie zgłoszonych wniosków było 228, uznanych 66. Reszta znajduje się w rozpatrzeniu.

Oszczędności uzyskane z usprawnień wynoszą w 50 r. 4.440.000 złotych, zaś w roku bieżącym w I kwartale i miesiącu kwietniu oszczędności wyrażają się sumą 3.640.294 zł. Są to cyfry, które pozwalają nam wierzyć w rozwój racjonalizatorów wśród naftowców.

Ruch racjonalizatorski w przemyśle naftowym wtedy nabierze należytego rozmachu, kiedy inżynierowie i technicy oraz ogólna związkowa dołożą wszystkich sił, by odczyć ruch racjonalizatorski jak największą opieką kiedy szeroko rozwinięte popularyzacja osiągnięć racjonalizatorów w dziedzinie wiercen, eksploatacji, budowy maszyn i narzędzi wiertniczych.

Swit.

Śladem naszych artykułów

W gromadzie Pobitno nie będzie już kumoterskich stosunków w komificie członkowskim

W dniu 4 bm. w artykule pt. „Zle pracuje komitet członkowski gm. spółdzielni w Pobitnym” pisaliśmy jak to ob. Józef Płonka, Bronisława Perłowska, Wiktor Kłok, Wojciech Tyburczy i Bronisława Michno wykorzystywali swe stanowiska w komitecie członkowskim dla swoich osobistych celów. W artykule tym pisaliśmy, że wymienieni członkowie komitetu towary atrakcyjne przydzielają przede wszystkim sobie nie dbając w ogóle o interesy małych i średniorolnych chłopów.

Autor artykułu wskazywał na kumoterskie stosunki jakie istnieją w komitecie członkowskim i o sposobie rozdziału towarów dla swych najbliższych i przyjaciół. W odpowiedzi na artykuł otrzymaliśmy wyjaśnienie z Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Rzeszowie i Gminnej Spółdzielni „SCh” w Słocinie.

PZGS w Rzeszowie stwierdza, że zarzuty w artykule były zupełnie słuszne i dlatego PZGS postanowił w Pobitnym zwołać walne zebranie członków spółdzielni, na którym zostanie wybrany nowy komitet członkowski.

A oto co pisze nam Zarząd Gminnej Spółdzielni „SCh” w Słocinie:

Notatka zamieszczona na ta-

mach „Nowin” jest bardzo słuszna i pozwoliła zarządowi GS na wzmocnienie czujności. Obecnie zarząd będzie jeszcze bardziej czuwał nad działalnością gromadzkich komitetów członkowskich.

Jak wynika z nadesłanych nam wyjaśnień, słuszna krytyka na łamach naszej gazety pozwoliła PZG-sowi i Zarządowi Gminnej Spółdzielni na dokonanie dogłębnej analizy pracy i nieciernej działalności kumoterskiego komitetu członkowskiego w Pobitnym pozwoliła na zlikwidowanie zaistniałego zła.

Jesteśmy pewni, że po dokonaniu zmiany komitetu członkowskiego, rozdział towarów będzie odbywał się sprawiedliwie i ku pełnemu zadowoleniu małych i średniorolnych chłopów.

Trzeba jednak, aby Podstawowa Organizacja Partyjna i miejscowe koła Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przysły z pomocą małym i średniorolnym chłopom i nie pozwolili, aby w skład nowego komitetu członkowskiego weszli tacy jak Płonka czy inni, niesławnej pamięci „kumotrzy”.

Organizacja Partyjna pomoże Gminnej Spółdzielni w Słocinie naprawić zło jakie zaistniało w Pobitnym. (125)

K. D.

LPZ woj. rzeszowskiego będzie silnie stać w narodowym froncie walki o pokój

W świetlicy pocztowców w Rzeszowie odbył się I walny wojewódzki zjazd LPZ.

Obszerny referat organizacyjny - polityczny wygłosił przedstawiciel Zarządu Głównego LPZ, naświetlając obecnie zadania LPZ w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni.

„Dzisiejszy walny zjazd Ligi Przyjaciół Zolnierza — powiedział on m. in. — odbywa się w momencie, gdy cały postępowy świat toczy zaciętą walkę o pokój. W chwili, gdy imperializm amerykański chce rozpętać nową wojnę, obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele przeciwstawia się tym zbrodniczym zamiarom swąją codzienną, żmudną, twórczą pracą nad budową nowego szczęśliwego Jutra.

Przed organizacją LPZ stoją wielkie cele w zakresie wzmacnienia obronności kraju.

Zasadniczym warunkiem realizacji tych zadań jest sprawa wychowania politycznego członków LPZ na wielkich tradycjach historycznych bohaterów walki o pokój i demokrację: na Kosciuszce, Bemie, przywódcach Komuny Paryskiej, Dąbrowskim i Wróblewskim, na wzorach takich ludzi jak Okrzeja, Róża Luksemburg, Feliks Dzierżyński i Walter Świerczewski.

Będziemy wzorować się na osiągnięciach podobnych organizacji w Związku Radzieckim i współpracy jej z Armią Radziecką. Wzmocnimy jeszcze dyscyplinę w kółkach i na szkoleniach, umocnimy i przeskolimy należący aparat etatowy, oraz poprzez kontrolę prac wzmocnimy łączność z kółkami i inżynierami LPZ w terenie.

W międzyczasie weszły na salę delegacje dzieci oraz robotników członków LPZ przy WSK, które przywitały serdecznie zjazd i życzyły mu pomyślnych obrad.

Następnie ob. Eugeniusz Kowalski zdał sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu.

W pracach kół terenowych LPZ wyróżnili się tow. Konieczny z Łańcuta, St. Weryński z Mielca oraz Wojciech Kosiba z Jasła. Aktywnie pra-

cowali też na swym odcinku tacy członkowie jak tow. tow. Rajchert, Traczewski, Zastawny, Kłęk i inni. Należy zaznaczyć również, że LPZ najlepiej pracuje w powiecie przemyskim.

Mimo stosunkowo dużych osiągnięć LPZ ma szereg błędów w pracy. Wypływały one z przyczyn natury technicznej i braku należytego uświadomienia ideologicznego członków. Aktyw LPZ był do tychczas w większości aktywnym w innych organizacjach i dlatego nie mógł poświęcić więcej czasu dla LPZ.

Brak pomocy ze strony Wojewódzkiego i Powiatowego Zarządu LPZ także odbił się ujemnie na całokształcie pracy niektórych powiatów. Woj. Zarząd LPZ np. nie skontrolował pracy powiatów: Mielec, Tamobrzeg i Dębica.

Brak należytego uświadomienia członków i w związku z tym słaba akcja propagandowa spowodowały też małą ilość kół na wsi, gdzie dał się zauważyć zupełny prawie brak szkolenia.

Również współpraca z takimi organizacjami jak TPPR, „SP“, LL, LM, LK nie była postawiona na należytych poziomach.

Pierwszym powiatem, który sam zapoczątkował szkolenie na odcinku wiejskim w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych jest powiat Lesko.

Następnie rozwinęła się szeroka dyskusja. Tow. Malik z Łańcuta wskazał, że niedociągnięcia i braki w pracy organizacyjnej kół LPZ w powiecie łańcutkim na odcinku wiejskim wypływają z powodu niewyrobienia społecznego i politycznego członków tej organizacji.

Ob. Józef Magryś z Wojewódzkiej Komendy „SP“ wykazał słabe powiązanie pracy kół LPZ z pracą „SP“, w wyniku czego członkowie „SP“ za mało interesowali się dotychczas zagadnieniami LPZ.

Tow. Trojanowski z Mielca wskazał na niedostateczną pomoc ze strony Woj. Zarządu LPZ, zwłaszcza jeśli chodzi o instruktaż.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: dr Tkaczow, M. Hermiński, kpl. Wróblewski, J. Sliwiński, A.

Asanowicz, St. Weryński, Cz. Seremen, St. Zak, A. Dziedzic, M. Naprawa, E. Suchara, A. Dudek, K. Partyka, S. Brydak, T. Lubiński, Szkodzińska, kpl. Zb. Orzechowski, kpl. H. Makara, mjr. Kowalewski i St. Buczek.

Zebrani na zjeździe wysłali telegramy do Prezydenta RP Bolesława BIERUTA, do ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego ROSSOWSKIEGO z zapewnieniem, że dołożą jak największych sił, aby organizacja LPZ województwa rzeszowskiego była rzeczywiście bojowa, by jej członkowie wszyscy silnie stali w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. żądają zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami i potępiają niczne knowania imperialistów anglo-amerykańskich, którzy chcą wywołać nową poźogę wojenną.

Kiedy przyjedzie kino objazdowe?

W lipcu br. wiejskie kino ruchome odwiedzi wiele gromad pow. rzeszowskiego. I tak, w dniu 1. 7. zostanie wyświetlony film w Niebylcu, 5. 7. w Błażowej, 6. 7. w Hyżnem, 7. 7. w Tyczynie, 8. 7. w Raclawówce, 9. 7. w Łące i w Boguchwałce, 10. 7. w Stobiernej i Stocinie, 24. 7. w Przybyszówce, 25. 7. w Trzcanie.

Nowości techniki radzieckiej

Inżynierowie radzieccy skonstruowali ostatnio nowy typ piły mechanicznej, działającej przy pomocy silnika benzynowego, która znalazła szerokie zastosowanie przy wyrębie drzew. Nowa piła mechaniczna ścina drzewa o średnicy do 1,20 m. Będąc dotychczas w użyciu piły zdolne były do wyrębu drzew o maksymalnej średnicy 0,90 m.

W związku z realizacją wielkich budowli komunizmu w ZSRR doniosłe znaczenie posiada produkcja wysoko jakościowego cementu i betonu.

W zakładach „Proletarij“ w Noworosyjsku, opracowano nowy

Spółdzielcy z Nowego Boroku dziękują

Nasza młodzież zetempow-ska daje na każdym kroku przykład całej polskiej młodzieży we wszelkiego rodzaju pracach społecznych.

Ostatnio np. w spółdzielni produkcyjnej w Borku Nowym, spółdzielcy nie mogli własnymi siłami okopać 10 ha ziemniaków, a zależało im na tym, by jak najszybciej ukończyć tę pracę.

Gdy się o tym dowiedzieli zetempowcy z Liceum Ogólnokształcącego w Tyczynie, natychmiast zgłosiło się ich 74 na ochotnika do pomocy spółdzielcom w Borku Nowym, gdzie nie tylko członkowie spółdzielni produkcyjnej, ale i chłopci gospodarujący indywidualnie podziwiali sprawność tych uczniów w pracy i ich zapał.

Robotę swoją wykonali oni tak szybko, że jeszcze mogli pomóc przy układaniu materiałów przeznaczonych na budowę obory spółdzielczej.

Na szczególne uznanie zasłużyli uczniowie: Józef Murias, Stefan Nawrot, Józef Chylek, Stanisław Mackiewicz, Bronisław Wasacz, Józef Kozdra, Teofil Chylek, Janina Woźniak, Aleksandra Prokop i Maria Walas.

Spółdzielcy z Borku Nowego gorąco dziękują tej dzielnej młodzieży za pomoc, życząc jej jak najweselejszego spędzenia wakacji. (5066)

Józef Keiuk
koresp. N. Rz.

Pokój zwycięży wojnę

Będą pracować jeszcze lepiej

W dniu 23 bm. w szkole dla pracujących odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Uroczystość tę rozpozczął dyr. Czarnek powiatem delegatów ORZZ oraz przedsta-wicieli Komitetu Rodzicielskiego, a następnie podsumował wyniki całorocznej pracy swych uczniów. W bieżącym roku do szkoły zapisało się 300 osób. Liczba ta w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła o 29,8 proc. W pokonywaniu trudności, w usuwaniu niedociągnięć dużą pomoc okazuje Rada Pedagogiczna.

Kształcący się w tej szkole mają trudne warunki ze względu na to, iż większość ich dojeżdża, względnie dochodzi pieszo do miejsc pracy i do szkoły. Jednakowoż nie zrażają się zbytnio tym i z pełnym zapałem uczą się, by być jak najlepszymi pracownikami.

Wielu z uczniów zostało przedownikami nauki, a do nich należą: Genowefa Szela, Czesław Skiba, Władysław Bednarski, Aleksandra Krata, Stanisław Sagan, Ludwika Malikiewicz, Ludwika Miąsik, Bronisław Pietrucha, Helena Kunicka, Jadwiga Piotrowska, Wanda Duda, Helena Płodzień, Maria Wójcik, Zofia Dudkowska, Anie-la Wilk, Marian Maziarz, Bronisława Niedzielska, Władysław Sala, Antoni Janik, Zofia Moskwa, Leonia Gromyk, Aniecha Czachór, Ludwik Czela, Kazimierz Małak, Zofia Gudkowska i Franciszek Kania. Zostali oni nagrodzeni wartościowymi książkami.

Następnie Czesław Skiba, przedownik nauki z klasy 7 wygłosił krótkie przemówienie pożegnalne, mówiąc m. in.:

„Szybko minęły te dni, tygodnie i miesiące roku szkolnego. Kończymy dziś naszą pracę i otrzymujemy świadectwa. Wśród ogólnej ra-

dości niektóre twarze są smutne, gdyż żal nam rozstawać się z sobą, z Radą Pedagogiczną, z tak miłym tutaj życiem szkolnym. Świadomi jednak jesteśmy zadań, które stoją przed nami w związku z realizacją planu 6-letniego. Stanowimy nowe kadry, które mają dążyć do coraz szybszej roz budowy naszej Ojczyzny. Będziemy dokaładać wszelkich starań, by z każdego zadania wywiązywać się bez zarzutu. W imieniu kolegów i koleżanek klasy 7 dziękuję gronu nauczycielskiemu i dyrekcji za włożony wysiłek, za wskazówki i rady, wedle których będziemy postępować.“

Następnie odbyła się bogata część artystyczna, na którą złożyły się recytacje, śpiew chóralny oraz tańce regionalne w bardzo dobrym wykonaniu uczniów szkoły dla dorosłych. K. K.



RZESZÓW
Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzka 6, tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 10

Teatr
PAŃSTWOWY TEATR W RZESZÓWSKIEJ: „Zwycięstwo“ i „War-mińskiego“ — pocz. o godz. 19.

Kino
RZESZÓW — Apollo: Żelazny dziadek
RZESZÓW — Zachęta: Górcis w Europie

radio
— 8.00 Melodie operetkowe — 8.30 Aud. dla kolonii — 8.50 Muzyka — 9.45 Informacje — 9.50 Uwertury operowe i muzyka baletowa — 10.15 „W roku 1931“ — 11.15 Muzyka i aktualności — 11.45 Głos mają kobiety — 11.52 Polska pieśń masowa — 11.57 Sygnał czasu — 12.04 Dziennik południowy — 12.30 Aud. dla wsi — 12.45 „Na swojską nutę“ — 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — 16.00 Dziennik popołudniowy — 16.20 Koncert — 17.15 Z kraju i ze świata — 17.45 Radiowa skrzynka techniczna — 18.40 Aud. literacka — 19.00 Koncert — 20.00 Dziennik wieczorny — 20.25 Wiad. sportowe — 20.50 Odpowiedzi „Fali 49“ — 21.00 Koncert chopinowski — 21.30 „Wspomnienia o Feliksie Dzierżyńskim“ — 21.45 Koncert.

Rzeszowianie będą mieli poddostatkiem węgla

Nowy system zaopatrzenia ludności w opał na zimę przewiduje szerokie udogodnienia w nabywaniu węgla, którego ilość na pokrycie potrzeb indywidualnych konsumentów na rok 1951-52 została zwiększona w stosunku do lat ubiegłych.

Celem uniknięcia przerw w zaopatrzeniu i wszelkich trudności przy zakupie węgla ustalono zostały z ważnością od 15 czerwca br. następujące zasady sprzedaży węgla dla ludności miasta Rzeszowa: do zakupu węgla w składach położonych na terenie miasta uprawniony jest każdy mieszkaniec nie korzystający z deputatów węglowych; węgiel sprzedawany jest w ilościach detalicznych w 7 punktach miasta: przy ul. Podpromie, Dymnickiego, Szytka Ligęzy, Lwowskiej, Kochanowskiego, Mikołaja, Reymonta.

Konsument, który pragnął nabyć jednorazowo, ilość węgla większą od detalicznej, mogą ją zamówić we właściwych dla ich miejsca zamieszkania dzielnicowych biurach opałow-

ce swą siedzibę: w szkole Sienkiewicza przy ul. Langiewicza, w gmachu Prezydium MRN, w 11-letniej szkole żeńskiej przy ul. Szopena, w budynku Prezydium MRN przy ul. Lwowskiej 13, w bibliotece miejskiej przy ul. Żółkiewskiej, w szkole im. Scholastyki przy ul. Grunwaldzkiej, w szkole TPD przy ul. Daszyńskiego.

Termin przyjmowania zamówień zostanie podany do wiadomości na wywisłkach umieszczonych we właściwych dzielnicowych biurach opałow-

Dotychczasowe ceny węgla w składach pozostają bez zmian i wynoszą 96 zł za tonę. Węgiel zamówiony w dzielnicowych biurach opałow-

Węgla w składach pozostają bez zmian i wynoszą 96 zł za tonę. Węgiel zamówiony w dzielnicowych biurach opałow-

Przy składaniu zamówień na węgiel w dzielnicowych punktach opałow-

Blizszych informacji udzielają komitety rejonowe, mają



O BIUROKRATACH Z REJ. URZĘDU TELEF. W PRZEMYSŁU

Jeszcze w zimie w Bobrowce pow. Jarosław, został założony Państwowy Ośrodek Maszynowy. Powstanie POM w Bobrowce zostało podyktowane koniecznością, gdyż w okolicznych wsiach Bobrowki, znajduje się 10 spółdzielni produkcyjnych.

Zaraz po założeniu POM ściągnięto do Bobrowki traktory i maszyny i rozpoczęła się normalna praca.

Tak kierownictwo POM, jak i cała jego załoga ofiarnie pracują dla dobra wsi spółdzielczych i gromad indywidualnych, ale w ich pracy stoi na przeszkodzie... telefon.

Równocześnie z założeniem POM dyrekcja złożyła podanie o zainstalowanie telefonu do Urzędu Pocztowego w Jarosławiu. Jarosławska poczta nie mogła sama tego wykonać, gdyż trzeba było przeprowadzić nową linię, a to jest uzależnione od Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Przemyślu.

Dyrekcja zwróciła się do Urzędu w Przemyślu i otrzymała odpowiedź, że telefon będzie założony. Nawet rozpoczęto już prace.

Po kilku tygodniach POM otrzymał odwołanie od tej decyzji, tłumaczące, że przeprowadzenie linii nie było w planie.

Zbliża się akcja żniwna. POM czyni gorączkowe przygotowanie do tej wielkiej kampanii, ale w jak obręczym stopniu utrudnia mu brak telefonu niech posłuży przykład, że w ciągu jednego dnia 4 osoby z POM musiały jeździć do Laszek na pocztę i tam po pół dnia czekać na połączenie z Jarosławiem, Radymnem czy Rzeszowem.

POM w Bobrowce nie posiada własnych warsztatów i z każdą drobnością trzeba jechać do Radymna zamiast porozumieć się telefonicznie.

Dyrekcja i załoga POM musi być w ciągłym kontakcie ze swoją ekspozyturą, z Komitetem Powiatowym Partii, Prezydium

PRN i GRN i warsztatami w Radymnie. Bez telefonu absolutnie nie można się obejść.

Brak planu, jakim tłumaczy się Rejonowy Urząd z Przemyśla jest typowym przykładem biurokratycznego i bezdusznego stosunku do tak ważnych zagadnień, jakim jest socjalistyczna prze budowa wsi, której motorem jest w danym rejonie spółdzielnia, miejscowy POM.

Jeszcze przed żniwami POM w Bobrowce musi mieć telefon, Jac.

DLACZEGO?
...drogi na terenie gromady Łąka (gm. Trzebownisko) nie są utrzymywane jak należy?

Wyboista droga przez wieś jak również jej odcinek od Domu Dziecka w kierunku przystanku kolejowego w Strażowie, muszą być natchmiast naprawione. Zbliżają się żniwa, trzeba zapobiec wypadkom, jakie zdarzają się często w roku ubiegłym, gdzie wskutek dziur w drodze przewracały się wozy naładowane zbożem, powodując marnotrawstwo ziarna i czasu.

Trzeba, by niedbały sołtys z Łąki, wziął przykład z sąsiednich gromad, jak np. Palikówka i Łukawiec, gdzie dzięki właściwej pracy sołtysów stan dróg nie pozostawia nic do życzenia. Żądamy, by Prezydium GRN w Trzebownisku, spowodowało niezwłoczne przystąpienie do robót naprawczych systemem szar warkowym i zawiadomiło nas o tym do 5 lipca br.

Wanda Berger, właścicielka kamienicy przy ul. Dąbrowskiej 35 w Rzeszowie, odmówiła przeprowadzenia koniecznego remontu walących się kominów, dziurawego dachu itp. odpowiadając lokatorom, że dom ją nie obchodzi?

Prezydium MRN w Rzeszowie, zechce zarządzić przeprowadzenie kontroli przez komisję budowlaną i sanitarną oraz zapewnić lokatorom tego domu należyte warunki mieszkaniowe. (1834).

Z dobrymi wynikami — w obliczu nowych zadań

Z uroczystości zakończenia roku szkolnego w szkole TPD

Nadeszła tak długo oczekiwana uroczysta chwila wręczenia świadectw i dyplomów dojrzałości w Liceum Pedagogicznym TPD w Rzeszowie.

Skupione, pełne powagi twarze państwa na dyrektora szkoły tow. Kościelnego. Mówił on prostym językiem o Ojczyźnie, o nauce, o zawodzie nauczycielskim — mówił o pracy, o walce, jaka nas czeka w drodze nad wychowaniem nowego człowieka w Ludowej Ojczyźnie.

„Z radością stwierdzam — mówił dyr. Kościelny — że szkoła ćwiczeń wywiązała się ze swych zadań, że klasy licealne swą pracą wykazały ponad trzy czwarte stopni doboru. Walka o treść nauczania to duża zastęga kółzet empowskich, Komitetu Rodzicielskiego, które wpręgi się do walki o dobre wyniki. Walka z wrogiem klasowym, który nie chciał dopuścić do zrealizowania naszych planów zahartowała nas, a hartem wykutym przez walkę, naukę i pracę zdobyliśmy swój cel. Niechaj absolwenci opuszczający naszą szkołę biorą przykład z bohaterkiej historii ruchu młodzieżowego Ludowej Polski i Komsomolu, a z pewnością przez upartą pracę, należyte wykorzystanie zdobytych wiadomości dojdą do swego upragnionego celu.

Wiemy o tym, że obóz zachodni wszelkimi siłami dąży do wywołania trzeciej wojny światowej.

Waszym daniem jest walczyć o pokój poprzez świadomą pracę. Wymacie być tymi świadomymi w gromadach, którzy otwierają oczy na nasz kraj, na budowę szczęśliwego jutra — socjalizm! *

W serdecznych słowach przemawiali do zgromadzonej młodzieży przedstawiciele partii i Rady Narodowej.

„Pamiętajcie droga młodzieży o nauce, o pracy zawodowej — upominał tow. Sikora. Pamiętajcie o tym, że to, coście tutaj zdobyli winniście przekazać tym, którzy nie mają jeszcze możliwości zdobycia nauki!.

Wiceprzewodniczący WRN ob. Ostrowski zobrazował osiągnięcia walki z analfabetyzmem. „Zlikwidowaliśmy całkowicie analfabetyzm w naszym województwie, do którego realizacji wiele się przyczyniście. Może nie pamiętacie czasów — mówił zwracając się do absolwentów — kiedy wasi rodzice dźwigali ciężar kapitalistycznego wyzysku i podpisywali się krzyżkami. Słusznie jeste-

ście dumni ze swej szkoły. Dumna z was będzie też nasza kochana Ojczyzna!.

Następnie przemówił w imieniu absolwentów ob. Stanisław Sitko: „Zawód nauczyciela jest dla nas najszlachetniejszym zawodem. Przyrzekamy Polsce Ludowej pracować owocnie dla drugich i nad sobą samym. Naszym hasłem będą słowa wielkiego wodza proletariatu Lenina — uczyć się, uczyć się i jeszcze raz uczyć się!.

Bogusław Szczytkiewicz zebrał swoich starszych towarzyszy nauki: „Koledzy. Nadeszła chwila, w której trzeba żegnać szkołę i grono nauczycielskie, pod którego kierunkiem uczyliście się i wzrastali. Przez te 7 lat przeżyliście tu chwile rozmaite, niejedną miłą, może czasem i przykrą. Ale czasu nie zmarnowaliście. Przypomnijcie sobie co umieliście na początku, a co wiecie i umiecie teraz. Ta szkoła dała wam dużo. Nie możecie o tym zapomnieć. W imieniu młodszych kolegów żegnaliśmy was i życzyliśmy owocnej pracy przy budowie Polski Ludowej, dążącej do socjalizmu!.

Apeluję do młodzieży, a przede wszystkim do absolwentów — żegnał młodzież w imieniu Komitetu Rodzicielskiego tow. Gieroń —

— aby idąc w życie pamiętali zawsze o zaleceniach ideologicznych, jakie wynoszą z tego zakładu, aby to hasło pokoju i realizacja planów wytyczonych przez kierownictwo polityczne przyświecały zawsze ich pracy zawodowej!.

Jerzy Kamiński.

Praca kulturalno-oświatowa w Zw. Zaw.

W Rzeszowie, przy współudziale delegata Ministerstwa Oświaty tow. Szpekowa, przedstawiciela Woj. Rady Narodowej oraz przedstawicieli rad zakładowych odbyła się odprawa referatów kulturalno-oświatowych powiatowych rad związków zawodowych oraz kierowników domów kultury, na której omówiono sprawę kierowania absolwentów początkowego nauczania do szkół dla pracujących oraz kierowania związkowców do szkół korespondencyjnych.

Wielu absolwentów kursów początkowego nauczania kierować będzie na zorganizowane zespoły dobrego czytania, zespoły samokształceniowe oraz zespoły Wszechniczy Radiowej.

W związku z tym został wylosowany okólnik do wszystkich powiatowych rad związków zawodowych w sprawie rekrutacji kandydatów do szkół podstawowych dla pracujących, średnich i korespondencyjnych.

JAK PRACUJE POWIATOWY DOM KULTURY W RZESZOWIE

Prezydium Okręgowej Rady Związków Zawodowych z Rzeszowa postanowiło uaktywnić pracę Powiatowego Domu Kultury.

Po nominacji Alojzego Łazarka na kierownika PDK, 15 czerwca br. został powołany do życia 60-osobowy zespół dramatyczny PDK, pod kierownictwem instruktora artystycznego A. Milczek. — Przygotowuje on dwie sztuki — 1) w składzie 13 osób „Sprawa Anny Koster-

nowaliście. Przypomnijcie sobie co umieliście na początku, a co wiecie i umiecie teraz. Ta szkoła dała wam dużo. Nie możecie o tym zapomnieć. W imieniu młodszych kolegów żegnaliśmy was i życzyliśmy owocnej pracy przy budowie Polski Ludowej, dążącej do socjalizmu!.

Apeluję do młodzieży, a przede wszystkim do absolwentów — żegnał młodzież w imieniu Komitetu Rodzicielskiego tow. Gieroń —

— aby idąc w życie pamiętali zawsze o zaleceniach ideologicznych, jakie wynoszą z tego zakładu, aby to hasło pokoju i realizacja planów wytyczonych przez kierownictwo polityczne przyświecały zawsze ich pracy zawodowej!.

Jerzy Kamiński.

skiej” pióra Lubieckiego, 2) w składzie 11 osób „Moskiewski charakter” pióra Anatola Sofranowa.

Istnieje również zespół dziecięcy, który po przerwie znowu wystąpi ze swymi recytacjami.

Pierwszym występem młodych sił będzie międzywieloletni pokaz artystyczny, który odbędzie się w dniu 15 lipca w PDK. Na pokazie wystąpią: zespół piórkowy mandolinistów Wojewódzkiego Sądu pod dyrekcją ob. Lubasa, zespół rewersów Związku Branżowego pod kierownictwem Niziańskiego, zespół taneczny Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego pod kierownictwem ob. Buczkowskiego i zespół recytatorski szpitala.

Zespół teatralny świetlicy fabryki przetworów owocowych „Alima” przygotowuje się do festiwalu z sztuką „Grzesznik i faryzeusz”.

Zespół teatralny świetlicy pocztowców przygotowuje się na festiwal opracowuje sztukę pt. „Ludzie jutra” pióra Pasternaka.

Należy podkreślić 20-osobowy zespół piórkowy mandolinistów Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych. Zespół ten przystąpi obecnie do opracowania sztuki pt. „Pałac w zaułku” pióra braci Tur.

Wyrażamy nadzieję, że PDK w Rzeszowie, mając na celu umasowienie kultury dołoży wszelkich starań, by przynajmniej w Rzeszowie i powiecie rzeszowskim należyście zorganizować życie kulturalne.

J. K.

S - P - O - R - T

Mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów województwa rzeszowskiego w Sanoku przyniosły dwa rekordy okręgu

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów woj. rzeszowskiego w Sanoku odbyły się pod znakiem przygotowania całej młodzieży do III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. Do zawodów stanęło 76 lekkoatletów, w tym 30 juniorek. Młodzież z zapalem, przy dopingu półtoratisięcznej publiczności zebranej na stadionie, walczyła o tytuły mistrzowskie w poszczególnych konkurencjach. Zawodnicy biorący udział w mistrzostwach otrzymali również stopnie za poszczególne normy do odznaki SPO.

Przed rozpoczęciem zawodów przemówił do zebranej publiczności oraz zawodników członek prezydium WKKF tow. Tebin, podkreślając znaczenie III Złotu Młodych Bojowników o Pokój. Odbywające się zawody — zaznaczył mówca — jeszcze bardziej uocnią naszą walkę o pokój. Właśnie przez wszechstronne umasowanie wychowania fizycznego wśród młodzieży.

Z ramienia zarządu Unii Sanok tow. Wójtowicz wyraził pełne zadowolenie, iż tego rodzaju impreza odbyła się w Sanoku. Wpłynęła ona niewątpliwie mobilizując na młodzież sanocką.

Po przemówieniach odpiewano Międzynarodówkę. Po defiladzie zawodników przystąpiono do rozgrywania poszczególnych konkurencji.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się przedboje i eliminacje, a w godzinach popołudniowych rozegrano finały, w których na pierwsze miejsce wysunęli się następujący zawodnicy:

DZIEWCZĘTA

Bieg 60 m: 1) Barszcz SKS Dębica — 9,1 sek, 2) Haduk Unia Sanok — 9,3 sek, 3) Wesołowska Kol. Przemysł — 9,3 sek.

Rzut dyskiem: 1) Zimochodzka Ogn. Tarnobrzeg — 26,37 m, 2) Pochorska Bud. Przemysł — 24,11 m, 3) Włóczęk Ogn. Tarnobrzeg 23,93 m.

4 x 100 m: 1) Kol. Przemysł — 59,4 sek, 2) Ogn. Tarnobrzeg — 60 min, 3) Unia Sanok — 1,04 min.

100 m: 1) Hatka Ogn. Tarnobrzeg — 15,5 sek, 2) Opaluch Kol. Przemysł — 15,9 sek, 3) Wólcik SKS Mielec — 16 sek.

Skok w dal: 1) Wesołowska Kol. Przemysł — 4,09 m, 2) Potocka Unia Sanok — 3,89 m, 3) Zalewska Kol. Jarosław — 3,76 m.

Pchnięcie kulą: 1) Zimochodzka

Ogn. Tarnobrzeg — 8,50 m, 2) Włóczęk Ogn. Tarnobrzeg — 7,87 m, 3) Rzęsa SKS Mielec — 7,73 m.

Rzut granatem: 1) Wólcik SKS Mielec — 34,5 m, 2) Pokorska Bud. Przemysł 34,18 m.

CHŁOPCY

Skok w dal: 1) Michno Kol. Rozwadów — 5,73 m, 2) Kulczycki SKS Mielec — 5,70 m, 3) Puchała Stal Stalowa Wola — 5,42 m.

Skok wzwyż: 1) Kulczycki SKS Mielec — 1,66 m, 2) Lach Kol. Przemysł — 1,64 m, 3) Samochwał Unia Sanok — 1,50 m.

Sztafeta Szwedzka: 1) Ognio Tarnobrzeg — 2,28,2 min, 2) Kol. Jarosław — 2,29,3 min.

Rzut oszczepem: 1) Lachcik Ogn. Tarnobrzeg — 42,52 m, 2) Ślusarczyk Ogn. Tarnobrzeg — 41 m, 3) Patała Unia Sanok — 38,45 m.

Pchnięcie kulą: 1) Michno Bud. Rozwadów — 13,18 m, 2) Mol SKS Dębica — 12,78 m, 3) Kozimko SKS Krosno — 11,99 m.

Duży wkład w przygotowaniu tej wspaniałej imprezy dali członkowie Unii Sanok tow. A. Wójtowicz, Bieniasz i Kasperkiewicz oraz delegat Woj. Sekcji Lekkoatletycznej ob. Silek.

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów okręgu rzeszowskiego wyłoniły nowe dobrze zapowiadające się kadry zawodników jak: Kulczyckiego z SKS Mielec, który pobit rekord okręgu w skoku wzwyż uzyskując wysokość 166 cm (dotychczasowy rekord wynosił 164 cm) oraz Wólcikową z SKS Mielec, która również ustanowiła nowy rekord okręgu w rzucie granatem uzyskując wynik 34,51 m.

Nie ulega wątpliwości, że wyniki mistrzostw byłyby bezapelacyjnie lepsze, a wielu zawodników wykazałoby duże możliwości w tej dziedzinie wychowania fizycznego, ale niestety sami przedstawiciele niektórych zrzeszeń stanęli w tym wypadku na przeszkodzie. Oni to nie myśleli i nie troszczyli się o wyniki poszczególnych lekkoatletów ale wprost przeciwnie chodzili im o to, by ich zawodnicy startowali w wielu konkurencjach, interweniując, by te były w jeszcze szybszym tempie przeprowadzone. Swym postępowaniem denerwowali zawodników, którzy rzecz prosta nie osiągnęli zadawalających wyników.

Do takich zaliczyć należy przedstawiciela Ognia z Tarnobrzega, który raz po raz podpadał swych zawodników, jak również przedstawiciel grupy lekkoatletów z Przemysła, przez którego Lach nie uzyskał lepszego wyniku, mimo, że klasyczne jego skoki były wyrost zadziwiające. *

Mimo pewnych braków i niedociągnięć same zawody w dużym stopniu przyczyniły się do jeszcze większego umasowania kultury fizycznej wśród najszybszych rzeszowskiej młodzieży.

Zawody wykazały, że wśród naszej młodzieży mamy dużo talentów, że młodzież daje ze siebie maksimum wysiłku. Im to należy się słuszna pochwała za ich ambicję, jaką wykazali podczas mistrzostw w Sanoku.

Zadaniem kierowników sekcji trenerów, instruktorów jest roztoczenie troskliwej opieki nad młodym narybkiem, podnosząc stale ich poziom techniczny oraz dyscyplinę, jako wkład w rozwój nowego socjalistycznego sportu Polski Ludowej.

St. Lewicki

Reprezentacja łucznicza woj. rzeszowskiego walczy o puchar „Seefab” w korespondencyjnych zawodach międzynarodowych

Na polecenie sekcji łuczniczej GKKF reprezentacja najlepszych łuczniczków woj. rzeszowskiego, wyłoniona z klubów ZKS „Spójnia” Rzeszów, Budowlani Rzeszów, oraz ZKS Kolejarz Przemysł wzięła udział w światowych korespondencyjnych zawodach łuczniczych o puchar „Seefab”.

W zawodach tych uzyskano bardzo dobre wyniki, które na pewno zostaną wzięte pod uwagę w wytypowaniu trzech najlepszych wyników ogólnopolskich przesłanych ko-

mitetowi zawodów w Sztokholmie.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

1) Lekacz Spójnia 1075 pkt, 2) Draguła Spójnia 1007 pkt, 3) Dębówicz Kolejarz Przemysł 888 pkt, 4) Wacek Kolejarz Przemysł 894 pkt, 5) Kobierzyński Kolejarz Przemysł 784 pkt.

Z kobiet najlepszą była Kłeska Janina z rzeszowskiej Spójni, która uzyskała 687 punktów.

A. Gr.

PACZKI PEKAO — TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI!

OSOBY OTRZYMUJĄCE

PRZESYŁKI od krewnych z ZAGRANICY niech żądają wyłącznie

PACZEK PEKAO

na które przyjmuje zamówienia i opłaty Pekao Trading Corporation New York 4. N. Y., 25 Broad Street, room 818, o r a z BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. Oddział w Paryżu PARIS IX, 23 rue Tailbont.

Tą drogą możesz otrzymać: materiały czyste wełniane, bawełniane, podszewkowe, maszyny do szycia, maszyny i narzędzia rolnicze, cement, meble, radioodbiorniki, zegarki szwajcarskie, rowery, węgiel, paczki żywnościowe, inwentarz żywy — krowy i prosięta.

Informacji udziela: **BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.** Warszawa, ul. Mazowiecka 14. K 101 py/108 pk

Obwieszczenie

Zgodnie z Uchwałą Rady Państwa z dnia 14. XII. 1950 r. w sprawie rozpalrywania i załatwiania odwołań listów i zażaleń ludności, Rejon Przemysłu Leśnego Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione w Tarnowie, zawiadamia, że Dyrektor Rejonu jako też kierownicy podległych Rejonowi Zakładów Drzewnych, przyjmować będą obywateli w każdy poniedziałek, względnie gdyby ten dzień był wolnym od pracy w następny dzień powszedni od godz. 13—14. K 108 pk.

Rzeszowski Okręg Lasów Państwowych w Tarnowie (ul. Marcina 27) zawiadamia, że Ob. Dyrektor Okręgu LP w Tarnowie oraz Ob. Dyrektorzy Rejonów Lasów Państwowych w Jaśle, Leżajsku, Lubaczowie, Łańcucie, Przemysłu, Sanoku i Tarnobrzegu, przyjmują interesantów w sprawach skarg i zażaleń w poniedziałki w godz. od 10 — 12 i od 16 — 18. K 646/99 py.

Prezydium WRN zezwoliło Ob. Ciupakowi Władysławowi na zmianę nazwiska na Gutkowski. G 676

Ogłoszenia drobne

Zagubiono przepustkę służbową stałą Nr. 5223, wydaną przez Hutę Stalowa Wola na nazwisko Wargala Rudolf. G 688

Zagubiono dowód rejestracyjny, samochodu marki Süss Nr. rej. 55109 Państwowa Komunikacja Samochodowa. G 693

Skradziono portfel z gotówką, książką wojskową wydaną RKU Rzeszów na nazwisko Kruczek Marcin, imioma, poczta Błażowa. G 683

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Krosno na nazwisko Bęben Władysław s. Stanisława, ur. 14. VI. 1923 r. w Polance pow. Krosno. G 685

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Gorlice Nr. 105917, kartę meldunkową Nr. C. III 1-9580, prawo jazdy ciągników Nr. 0001/51 na nazwisko Cieśla Marian, Siary, poczta Sekowa. G 686

Zagubiono legitymację ZZPB Nr. 458512 wydaną Rzeszów na nazwisko Dziura Mieczysław. G 689

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź skrytka 163. K 692

Zagubiono legitymację służbową kopalnianą Nr. 9215/190, przepustkę nocną Nr. 442 nazwisko Opalka Władysław. G 687

Zagubiono legitymację szkolną Nr. 162 wydaną przez Szkołę Ogólnokształc. w Strzyżowie, na nazwisko Pasternak Zofia. G 694

Skradziono dowód na konia wystawiony na nazwisko właściciela Kogut Franciszek. G 695

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Przemysł, Perce Zbigniew. G 101 py

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Przemysł, Lannik Jan. G 102 py

Zagubiono książeczkę wojskową wydaną RKU Wrocław, odcinek zameldowania gm. Błażowa, nazwisko Bednarz Tomasz. G 637

Przew. saktad. 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr. kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX-18763

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16.00 dział gospodarczy i dz. kulturalny — 16-03, dział partyjny i dz. rolny — 13.98, dział korespondentów i robotniczo-chłopskich — 15.54 dział depeszyowy, red. nocna — 10.17, (18.36). Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18.56, Państw. Przedsięb. Kolportaż „Ruch” — 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny od godz. 11 — 12. Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemyslu, Plac na Bramie 12, tel. 350. „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie, t.l. Nowotki 6, tel. 229 Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Pr zedsiębiorstwo Państwowe